Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WYDANIE, 1, ' . .
NAKŁAD: 150.596

PL ISSN 0137-9518
Nr INDEKSU 35022

Gazeta LUBUSKA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXI
Nr 289 (10.128)

Zielona Góra – Gorzów
ŚRODA, 5 GRUDNIA 1984 R.

CENA: 5 ZŁ

W. Jaruzelski spotkał się z przedstawicielami RK PRON

WARSZAWA, PAP.

Premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się 4 bm. w siedzibie Sejmu z przedstawicielami Rady Krajowej PRON: przewodniczącym **Janem Dobraczyńskim,** wiceprzewodniczącym **Jerzym Ozdowskim** i sekretarzem generalnym **Jerzym Jaskiernią.**

Oceniono sytuację społeczno - polityczną kraju ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz tworzenia sprzyjającej atmosfery oraz rozszerzenia płaszczyzny porozumienia narodowego. Z satysfakcją podkreślono postawę spo

(Ciąg dalszy na str. 2)

Powstrzymać wyścig zbrojeń, zachować pokój

Komunikat o posiedzeniu Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw Stron Układu Warszawskiego w Berlinie

BERLIN, PAP.

W dniach 3—4 grudnia 1984 roku w Berlinie odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw — Stron Układu Warszawskiego o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

W posiedzeniu udział wzięli: minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii **P. Mładenow,** minister spraw zagranicznych Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej **B. Chnioupek,** minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej **O. Fischer,** minister spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej **S. Olszowski,** minister spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii **S. Andrei,** minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej **P. Varkonyi,** I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, minister spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich **A. Gromyko.**

1. Ministrowie poświęcili główną uwagę sytuacji w Europie w związku z ogólnym stanem sytuacji międzynarodowej. Stwierdzono, że wydarzenia ostatniego okresu w pełni potwierdzają słuszność wspólnych ocen i wniosków dotyczących rozwoju spraw europejskich i sytuacji na świecie, zawartych w praskiej Deklaracji Politycznej z dnia 5 stycznia 1983 r., w moskiewskim wspólnym oświadczeniu z dnia 28 czerwca 1983 r. oraz w Deklaracji Państw Członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej z dnia 14 czerwca 1984 r.

Uczestnicy posiedzenia wyrazili zaniepokojenie z powodu utrzymującego się niebezpiecznego napięcia w Europie i na świecie.

Nastąpiło dalsze zaostrzenie sytuacji w Europie w wyniku kontynuowania rozmieszczania amerykańskich rakiet średniego zasięgu w niektórych zachodnioeuropejskich państwach NATO, co otworzyło nową, szczególnie niebezpieczną fazę wyścigu zbrojeń na kontynencie. Zmusiło to Związek Radziecki i niektóre inne państwa socjalistyczne do podjęcia szeregu kontrposunięć.

Uczestnicy posiedzenia podkreślili, że próby kwestionowania granic istniejących między państwami europejskimi, jak również ich systemów społeczno-politycznych i innych realiów terytorialno-politycznych, ukształtowanych po drugiej wojnie światowej, stanowią zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa. Powojenne granice w Europie są nienaruszalne, aktywizacja sił

(Ciąg dalszy na str. 2)

W organizacjach partyjnych

Aktywność w środowisku

Kończy się 1984 rok. W instancjach i organizacjach partyjnych dokonuje się ocen własnej pracy, realizacji postawionych sobie zadań. Wspólnie z kierownictwami rad narodowych, bratnich stronnictw politycznych i organizacji społecznych omawia się projekty terenowych planów i budżetów na 1985 rok. Większość miejskich i gminnych komitetów partii dokonała ocen rozmów z kadrą kierowniczą, przebiegu wyborów samorządowych i rozwoju szeregów partyjnych.

Komitet Zakładowy PZPR w lubskiej „Luwenie" zajął się przygotowaniem zakładu do pracy w zimie. Kierownictwu zwrócono uwagę na mankamenty utrudniające produkcję. M.in. nieszczelność drzwi i okien powoduje znaczne straty ciepła. Administracja musi zadbać o jakość i terminowość wydawania posiłków regeneracyjnych, a także zapewnić gorące napoje pracującym na II i III zmianie.

Komitet Zakładowy w gubińskim „Goflanie" stwierdził, że dyrekcja nie w pełni i nie w terminie realizuje kierowane do niej wnioski organizacji podstawowych. Zapoznano się z pracą radnych z zakładu zobowiązując ich do przedstawienia na najbliższej sesji MRN opinii i postulatów załogi w sprawach do-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pożyteczny eksperyment

Inspekcja Robotniczo-Chłopska ujawnia nieprawidłowości

WARSZAWA, PAP.

XVII Plenum KC PZPR podkreśliło raz jeszcze, że niezwykle istotnym czynnikiem umacniania socjalistycznego państwa jest i musi być skuteczna kontrola. Komitet Centralny zalecił kontynuowanie i rozwijanie działań zmierzających do usprawnienia i podnoszenia skuteczności działań kontrolnych, a także poszerzania ich bazy społecznej. Jednym z realnych tego przejawów jest wdrażanie do społecznej praktyki zrodzonej na XIII Plenum KC PZPR koncepcji powołania Inspekcji Robotniczo — Chłopskiej. Od kilku tygodni trwa w 13 województwach eksperyment, który ma dostarczyć wniosków i doświadczeń nt. zasad i form, w oparciu o jakie ma działać ta nowa kontrolna instytucja. Doświadczenia z próbnych kontroli są obiecujące. Świadczy o tym chociażby fakt, że spośród 42 lustracji przeprowadzonych dotych-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Obrady ministrów obrony NATO

Wezwanie do dalszego rozmieszczania rakiet w Europie

BRUKSELA, PAP.

We wtorek w południe zakończyły się w Brukseli rozpoczęte poprzedniego dnia obrady tzw. Eurogrupy, obejmującej ministrów obrony zachodnioeuropejskich krajów NATO (bez Francji i Islandii). Uczestnicy opowiedzieli się zdecydowanie za utrzymaniem strategii elastycznego reagowania i obrony na wysuniętych rubieżach. Witając z zadowoleniem zapowiedź ożywienia dialogu między USA i ZSRR, wezwali jedno-

(Ciąg dalszy na str. 2)

E. Honecker przyjął ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego

BERLIN, PAP

Sekretarz generalny KC NSPJ i przewodniczący Rady Państwa NRD **Erich Honecker** przyjął we wtorek w gmachu Rady Państwa członków Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw — Stron Układu Warszawskiego.

W Santiago (Chile) nie słabnie fala represji wobec przeciwników reżimu gen. Pinocheta. Na zdjęciu: akcja policji w robotniczej dzielnicy Santiago. W jej wyniku dokonano licznych aresztowań.

CAF — *PRENSA LATINA — telefoto*

W «Interpressie» – konferencja rzecznika rządu PRL

- **PROCES MORDERCÓW KS. J. POPIEŁUSZKI — W TORUNIU**
- **POSTULATY PROGRAMU ZWIĄZKOWCÓW**
- **WYSOKA OCENA ŚWIATOWEGO ECHA SPOTKANIA W JABŁONNIE**

Proces przeciwko zabójcom ks. J. Popiełuszko i ich bezpośredniemu przełożonemu A. Pietruszce toczyć się będzie przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu, a więc tam gdzie zbrodnia została dokonana — stwierdził na wtorkowej konferencji w Centrum Prasowym P. Interpress, rzecznik prasowy rządu, min. **Jerzy Urban.** Odpowiadając na pytania dziennikarzy dotyczące sprawy ks. Popiełuszki potwierdził ponownie, iż akt oskarżenia wpłynie do sądu prawdopodobnie jeszcze przed 15 grudnia i obejmie także A. Pietruszkę, któremu zarzuca się, że uczestniczył w rozmowach ze sprawcami, które miały charakter przygotowania tego przestępstwa, że jego rola w tych rozmowach miała charakter inspirujący (tak twierdzą trzej pozostali). Sprecyzowana została kwestia prawna wcześniejszego incydentu na szosie Gdańsk — Warszawa, kiedy to ta sama trójka obrzuciła samochód ks. Popiełuszki kamieniami w celu (nieudanego zresztą) wymuszenia zatrzymania. Akt oskarżenia określa to jako usiłowanie zabójstwa. Min. J.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Utworzenie «Zjednoczonego Dowództwa Kosmicznego» w Pentagonie

WASZYNGTON, PAP.

Prezydent Reagan podjął decyzję o utworzeniu w amerykańskim ministerstwie obrony, Pentagonie „Zjednoczonego Dowództwa Kosmicznego USA". Utworzenia tego gremium domagało się już w ubiegłym roku zjednoczone dowództwo sił zbrojnych USA w obliczu rosnącego znaczenia, jakie przestrzeń kosmiczna odgrywa w planach wojskowych amerykańskich. Nowe dowództwo będzie podlegało bezpośrednio ministrowi obrony USA, **Casparowi Weinbergerowi** i wspomnianemu, zjednoczonemu dowództwu. Przyjmie ono operatywne funkcje wcześniej utworzonych dowództw kosmicznych sił powietrznych i floty wojennej USA.

Spółdzielczość pracy na 40-lecie PRL

Pomyślnie wykonały swoje zobowiązania, podjęte dla uczczenia 40-lecia PRL jednostki spółdzielczości pracy w woj. gorzowskim. Wartość dodatkowo wykonanej produkcji rynkowej, a także usług dla klientów wyniosła 38,5 mln zł, przekraczając początkowe zamierzenia o blisko 14 proc.

Dzięki temu na rynku znalazło się dodatkowo 2852 kompletów bielizny pościelowej, 31,6 tys. sztuk odzieży, kilkaset sztuk wyrobów z drewna i metalu oraz 3 tony wędlin i 5 ton cukierków. Do końca br. spółdzielczość pracy dostarczy na rynek regionu wyroby oraz wykona usługi o wartości 5 mln zł.

(sc)

Kair

Rozmowy Husajn-Mubarak

KAIR, PAP.

Uregulowanie kryzysu bliskowschodniego jest niemożliwe bez sprawiedliwego rozstrzygnięcia kwestii palestyńskiej, bez zagwarantowania narodowi palestyńskiemu należnych mu praw, w tym prawa do samookreślenia. Powyższe stanowisko zawarte zostało w opublikowanym w Kairze komunikacie egipsko - jordańskim, na zakończenie oficjalnej wizyty w Egipcie króla Jordanii, **Husajna.**

Egipt i Jordania — czytamy w dokumencie — zdecydowanie potępiają ekspansjonistyczną politykę Izraela, kontynuowanie osadnictwa żydowskiego na okupowanych ziemiach arabskich, represje stosowane przez okupanta wobec ludności arabskiej.

Prezydent **Hosni Mubarak** i król Husajn wskazali ponadto na znaczenie zorganizowania międzynarodowej konferencji w sprawie uregulowania problemu palestyńskiego. Stwierdzono, iż forum takie winno zebrać się pod egidą ONZ oraz że uczestniczyć w nim powinny wszystkie zainteresowane strony, w tym również Organizacja Wyzwolenia Palestyny, jedyny reprezentant 4-milionowego narodu palestyńskiego.

W. Brytania

Górnicy nie zrezygnują z walki

LONDYN, PAP.

Związek Zawodowy Górników postanowił nie podporządkować się decyzji sądu brytyjskiego w sprawie zajęcia funduszów związku oraz wyznaczenia przez sąd przymusowego zarządcy związkowych finansów.

Powyższą decyzję podjęto w poniedziałek, podczas specjalnego zjazdu w Londynie 120 delegatów z poszczególnych zagłębi węglowych Wielkiej Brytanii. Postanowiono również, iż związek nie zapłaci kary w wysokości 200 tysięcy funtów. Odrzucono także możliwość jakiejkolwiek współpracy z wymiarem sprawiedliwości w sprawie praktycznej realizacji przymusowego zarządu nad finansowymi zasobami związku.

Jednocześnie Związek Zawodowy Górników wezwał Kongres Związków Zawodowych (TUC) do ogłoszenia na terenie całego kraju powszechnego strajku solidarnościowego w celu poparcia stanowiska górników.

Porwanie kuwejckiego samolotu ze 155 pasażerami

LONDYN, PARYŻ, PAP.

We wtorek porwano samolot pasażerski należący do kuwejckich linii lotniczych. Na jego pokładzie znajdowało się co najmniej 155 osób. Samolot wylądował w Teheranie. Na lotnisku w Teheranie, gdzie wylądował uprowadzony samolot, porywacze zwolnili we wtorek po południu 5 kobiet i 14 dzieci spośród 155 pasażerów.

Z niepotwierdzonych na razie doniesień wynika, że porwania dokonała organizacja pod nazwą „17 września" (data masakry w palestyńskich obozach Sabra i Szatila w Bejrucie w 1982 r.) Jedna z uwolnionych pasażerek powiedziała, że porywacze mówią o sobie, iż są Palestyńczykami. Uzbrojeni są w granat i cztery rewolwery.

Przed południem porywacze zamordowali jednego pasażera, którym okazał się obywatel brytyjski. Został on wyprowadzony do wyjścia z samolotu z rękami uniesionymi w górę, a następnie zastrzelony kilkoma strzałami w głowę. Jeden z porywaczy zrzucił ciało na ziemię i oddał doń kilka dodatkowych strzałów.

Podobno na pokładzie samolotu znajduje się drugi ranny pasażer, postrzelony w czasie szamotaniny. Porywacze nie zgodzili się na jego uwolnienie, a jedynie pozwolili na dostarczenie medykamentów, do

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sztuczne serce bije jak... młockarnia

WASZYNGTON, PAP.

Pacjent ze sztucznym sercem, **Bill Schroeder,** oświadczył — nie bez nutki humoru — że jego serce wali jak starodawna młockarnia. Dodał że ma nadzieję pożyć jeszcze z 10 lat.

W poniedziałek odbył on 10-minutową rozmowę z szefem chirurgów, **Williamem Devriesem** w całości nagraną na wideokasecie i odtworzoną w telewizji. Schroeder cały czas wykazuje dobre samopoczucie. Ma nadzieję, iż wkrótce uda się na ryby, albo obejrzy jakiś dobry mecz piłkarski.

Dramat mieszkańców Bhopalu

1200 ofiar śmiertelnych zatrucia gazem

DELHI, PAP.

Jak już informowaliśmy w fabryce należącej do międzynarodowego giganta o zdecydowanej przewadze kapitału USA — koncernu „Union Carbide Corporation" w Bhopalu (stolicy indyjskiego stanu Madhja Pradesz liczącego 700 tys. mieszkańców) doszło w poniedziałek po północy do awarii 45-tonowego zbiornika z ciekłym gazem trującym izocyjankiem metylu (metylokarbyloaminy). Awaria doprowadziła do największej, jaką pamiętają Indie katastrofy ekologicznej. Powołując się na lekarzy w Bhopalu agencja AFP podała że na skutek zatrucia gazem zmarło co najmniej 1200 osób a około 25 tys. mieszkańców Bhopalu uległo zatruciu. „W zakładzie „Union Carbide" produkującym środki owadobójcze magazynowano (w trzech zbiornikach) izocyjanek metylu, niszczący enzymy w ludzkiej i zwierzęcej krwi.

Mieszkańcy okolic stacji kolejowej w Bhopalu w której pobliżu zlokalizowany jest zakład w środku nocy zorientowali się, że doszło do katastrofy. Ulatniający się gaz powodował duszenie się oraz ostre podrażnienie oczu i ślizgówek. Około 3 nad ranem **ulice miasta wypełniły się przerażonymi mieszkańcami, którzy uciekali w panice ku bezpieczniejszym rejonom, nie wiedząc w istocie gdzie się one znajdują.**

Miejscowa policja szacuje, że ok. 200 tysięcy mieszkańców Bhopalu poddanych zostało działaniu toksycznych związków.

Korespondent dziennika „Indian Express" pisał z Bhopalu w godzinę po ulotnieniu się gazu: „Widzę tłum ludzi opuszczających miasto, jakby spadła na nie bomba".

Jeden z mieszkańców Bhopalu opowiada: „Mężczyźni, kobiety i dzieci wybiegli tej chłodnej nocy na ulice, krzycząc i płacząc. Niektórzy padali nieprzytomni, inni dostawali silnych mdłości. Niektórzy umierali na drogach, wielu zmarło we śnie w domach położonych nieopodal fabryki".

Do godziny 10 rano we wtorek (4 bm.) służba medyczna udzieliła pomocy co najmniej 25 tys. osób. W szpitalach w Bhopalu zabrakło miejsc nawet pod doraźnie robionymi namiotami a w miejskich aptekach podstawowych leków. Wojsko dostarcza wodę i organizuje transport.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na zakupy można różnie — z dziećmi (zdjęcie z lewej), samotnie (zdjęcie środkowe). Można połączyć spacer z najmłodszymi z wyprawą do sklepów (zdjęcie z prawej). Sposób dokonywania zakupów zależy od nas i od... sytuacji rodzinnej.

Zdjęcia: BRONISŁAW BUGIEL

Powstrzymać wyścig zbrojeń, zachować pokój

(Ciąg dalszy ze str. 1)

odwetowych w RFN i zachęta dla rewanżyzmu, gdziekolwiek by to nie miało miejsca wywiera negatywny wpływ na klimat polityczny w Europie, na wzajemne zrozumienie między narodami europejskimi. Poważne zaniepokojenie wywołuje decyzja Rady Unii Zachodnioeuropejskiej o zniesieniu ustanowionego dla RFN zakazu produkcji rakiet dalekiego zasięgu i strategicznego lotnictwa bombowego.

Państwa reprezentowane na posiedzeniu wyraziły zaniepokojenie w związku z nasilaniem przez koła imperialistyczne polityki siły i dyktatu, z bezprecedensową eskalacja wyścigu zbrojeń, przede wszystkim jądrowych, narastaniem groźby katastrofy jądrowej, produkcja i gromadzeniem nowych rodzajów coraz bardziej niszczycielskiej broni jądrowej, podtrzymywaniem niebezpiecznych doktryn wojskowych, dopuszczających możliwość rozpętania wojny jądrowej, tworzeniem nowych systemów zbrojeń konwencjonalnych, których siła niszczenia jest zbliżona do broni masowej zagłady oraz gwałtownym wzrostem wydatków wojskowych. USA i niektórzy ich sojusznicy sami nie ukrywają, że swoimi działaniami zmierzają do uzyskania przewagi militarnej.

Zaostrzenie sytuacji wywołuje rosnące zaniepokojenie narodów Europy i innych kontynentów, które wstępują na drogę aktywnych działań przeciw groźbie wojny jądrowej, żądają zaprzestania wyścigu zbrojeń i uzdrowienia klimatu stosunków międzynarodowych. Dobitnym tego dowodem jest masowy ruch antywojenny w Europie i w innych częściach świata.

Państwa reprezentowane na posiedzeniu opowiadają się za ścisłym przestrzeganiem w stosunkach między państwami zasad poszanowania niezależności i suwerenności narodowej, nienaruszalności granic i integralności terytorialnej, nieingerencji w sprawy wewnętrzne, nie stosowania siły bądź groźby jej użycia, pokojowego rozstrzygania drogą rokowań wszystkich spornych problemów między państwami oraz innych podstawowych zasad stosunków międzynarodowych.

2. Państwa — strony Układu Warszawskiego uważają, że głównym problemem naszych czasów jest zaprzestanie wyścigu zbrojeń i przejście do rozbrojenia, w pierwszej kolejności jądrowego. Póki jeszcze nie jest za późno, należy uczynić wszystko, by przystąpić do osłabienia konfrontacji militarnej, powrócić do nurtu odprężenia w stosunkach międzynarodowych i do równoprawnej, wzajemnie korzystnej współpracy państw.

Możliwości takiego zwrotu w stosunkach międzynarodowych istnieją. Dla osiągnięcia tego niezbędne jest przejście do polityki realizmu i rzeczowego współdziałania w rozwiązywaniu zadań stojących przed narodami Europy i innych kontynentów. W tym celu konieczny jest poważny i równoprawny dialog między państwami o różnych systemach społecznych oraz rokowania, w których strony są świadome spoczywającej na nich wielkiej odpowiedzialności i dążą do osiągnięcia pozytywnych wyników. Co się tyczy państw — stron Układu Warszawskiego, to są one gotowe do takich rokowań, nalegają na ich przeprowadzenie i osiągnięcie porozumień opartych na zasadzie równości i jednakowego bezpieczeństwa. Ich propozycje w sprawie zaprzestania wyścigu zbrojeń i zapobieżenia wojnie pozostają nadal aktualne.

Jednocześnie państwa — strony Układu Warszawskiego podkreślają, iż nie dążą do osiągnięcia przewagi militarnej, ale i nie dopuszczą do przewagi militarnej nad sobą. Opowiadają się one za utrzymaniem równowagi sił na najniższym poziomie.

3. Państwa reprezentowane na posiedzeniu witają osiągnięte przez Związek Radziecki i Stany Zjednoczone porozumienie o przeprowadzeniu rokowań w sprawie całego kompleksu problemów dotyczących zbrojeń jądrowych i kosmicznych. Nadają one temu porozumieniu duże znaczenie. Państwa — strony Układu Warszawskiego opowiadają się za dokładnym określeniem, od samego początku, celów i zadań tych rokowań, które powinny służyć umocnieniu stabilizacji strategicznej, niedopuszczeniu do militaryzacji przestrzeni kosmicznej, obniżeniu poziomu konfrontacji jądrowej w Europie i na świecie w drodze redukcji zbrojeń jądrowych, zarówno strategicznych, jak i średniego zasięgu, aż do całkowitej likwidacji broni jądrowej.

4. W obecnych warunkach, żywotne interesy wszystkich narodów europejskich wymagają zaprzestania gromadzenia nowych broni jądrowych na kontynencie europejskim, ich radykalnej redukcji, aż do całkowitego uwolnienia Europy od broni jądrowej, zarówno średniego zasięgu, jak i taktycznej. Nieodzowne jest nie podejmowanie jakichkolwiek kroków, mających na celu osiągnięcie przewagi militarnej jednego ugrupowania nad drugim.

Mając na uwadze, że wyścig zbrojeń jądrowych w Europie stanowi groźbę dla wszystkich narodów europejskich, reprezentowane na posiedzeniu państwa stoją na stanowisku, iż ważne jest, aby wszystkie państwa kontynentu, a przede wszystkim państwa NATO i Układu Warszawskiego aktywnie wspierały wysiłki mające na celu zapobieżenie niebezpieczeństwu wojny jądrowej.

W związku z tym wskazują one na wielką odpowiedzialność za losy pokoju europejskiego i powszechnego tych państw, na terytoriach których instaluje się lub zamierza się instalować rakiety jądrowe średniego zasięgu.

Uczestnicy posiedzenia zdecydowanie popierają wysiłki na rzecz utworzenia stref bez atomowych na Bałkanach, na północy Europy i w innych rejonach kontynentu.

Państwa reprezentowane na posiedzeniu opowiadają się również za jak najszybszym osiągnięciem porozumienia na wiedeńskich rokowaniach o wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Dobrą podstawę do takiego porozumienia stanowią propozycje państw socjalistycznych — bezpośrednich uczestników tych rokowań.

Uczestnicy posiedzenia przypominają o swoich propozycjach skierowanych do państw członków NATO, a dotyczących uwolnienia Europy od broni chemicznej, niezwiększania i redukcji wydatków wojskowych oraz zawarcia układów o wzajemnym niestosowaniu siły militarnej i utrzymaniu stosunków pokojowych. Apelują oni o niezwłoczne przystąpienie do rzeczowych rokowań w tych sprawach.

Państwa reprezentowane na posiedzeniu stwierdzają, że przebieg prac na sztokholmskiej konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie uzasadnia potrzebę jak najszybszego przejścia do konkretnych rokowań. Opowiadają się one za ich prowadzeniem w konstruktywnym duchu, za osiągnięciem istotnych porozumień o wzajemnie uzupełniających się środkach budowy zaufania i bezpieczeństwa w Europie, zarówno w charakterze politycznym i prawno - międzynarodowym, jak i wojskowo-technicznym. Porozumienia te powinny opierać się na podstawie równych praw, wzajemności i równowagi oraz jednakowego poszanowania interesów bezpieczeństwa wszystkich państw uczestniczących. Powinny one służyć zmniejszeniu groźby wojny i obniżeniu konfrontacji militarnej.

Na posiedzeniu ponownie podkreślono, że państwa — strony Układu Warszawskiego pozostają wierne sprawie kontynuowania i pogłębiania procesu KBWE, odprężenia, umocnienia bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie na podstawie określonej helsinskim Aktem Końcowym.

5. Państwa — strony Układu Warszawskiego uważają, iż nie cierpiącym zwłoki zadaniem jest przyjęcie konkretnych i efektywnych środków mających na celu przezwyciężenie konfrontacji jądrowej, ograniczenie i redukcję zbrojeń jądrowych, aż do całkowitej likwidacji takich broni.

Jako ważny krok w tym kierunku proponują one zamrożenie zbrojeń jądrowych, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Oczekują one odpowiedzi państw NATO na te propozycje. Odnotowują one gotowość Związku Radzieckiego do podjęcia wspólnie z USA takiego kroku, jako przykładu dla innych mocarstw jądrowych.

Państwa reprezentowane na posiedzeniu opowiadają się również za jak najszybszym zawarciem układu o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową i za przeprowadzeniem w tym celu odpowiednich rokowań.

Uczestnicy posiedzenia stanowczo apelują do tych mocarstw posiadających broń jądrową, które tego jeszcze nie uczyniły, aby przyjęły na siebie zobowiązanie nie użycia takiej broni jako pierwsze. Uważają oni za konieczne, aby wszystkie państwa jądrowe uczyniły wszystko dla zapobieżenia wojnie jądrowej, aby uchronienie narodów przed zagrożeniem jądrowym stało się głównym celem ich polityki zagranicznej i praktycznych działań.

Państwa reprezentowane na posiedzeniu zwracają uwagę, iż militaryzacja przestrzeni kosmicznej, jeśli się jej w porę nie powstrzyma, zdecydowanie zwiększyłaby ryzyko rozpętania wojny jądrowej, pociągnęłaby za sobą niespotykany dotąd wzrost wyścigu zbrojeń jądrowych. Stanowczo wypowiadają się one przeciwko militaryzacji kosmosu, za zaprzestaniem wszelkich działań mających na celu objęcie wyścigiem zbrojeń przestrzeni kosmicznej, za jej wykorzystywaniem wyłącznie w celach pokojowych.

Ministrowie opowiedzieli się za przeprowadzeniem rzeczowych rokowań dotyczących wszystkich problemów omawianych na genewskiej konferencji rozbrojeniowej w celu osiągnięcia konkretnych porozumień na tym forum.

6. Konsekwentnie opowiadając się za zwiększeniem roli ONZ w dziele zachowania pokoju i umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego reprezentowane na posiedzeniu państwa postawiły w centrum uwagi odbywającej się obecnie 39 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych węzłowe problemy współczesnych stosunków międzynarodowych. Przypominają one o swoich propozycjach wysuniętych w ONZ, które zmierzają do ograniczenia wyścigu zbrojeń

Państwa reprezentowane na posiedzeniu potępiają imperialistyczną politykę z pozycji siły i wyrażają solidarność oraz poparcie dla narodów walczących o wolność, umocnienie swojej niezależności i postęp społeczno-ekonomiczny.

7. Ministrowie spraw zagranicznych wymienili poglądy w związku ze zbliżającym się 40-leciem zwycięstwa nad faszyzmem. Wyrazili oni przekonanie, iż powinnością narodów i rządów jest uczczenie tej pamiętnej rocznicy zwielokrotnionymi wysiłkami na rzecz zachowania i umocnienia pokoju na świecie.

8. Ministrowie spraw zagranicznych podkreślili znaczenie Układu Warszawskiego jako skutecznego instrumentu zapewniającego bezpieczeństwo państw — będących jego stronami, wspólnego wypracowywania i realizacji ich pokojowej polityki zagranicznej, jako ważnego czynnika zachowania i utrwalenia pokoju w Europie, szczególnie w obecnej, skomplikowanej sytuacji międzynarodowej.

— * —

Posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw — Stron Układu Warszawskiego przebiegało w atmosferze współpracy i pełnego wzajemnego zrozumienia

Następne posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw — Stron Układu Warszawskiego odbędzie się w czerwcu 1985 roku w Warszawie.

ZSRR

Zmarł marszałek Paweł Kutachow

MOSKWA, PAP.

KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR poinformowały z głębokim żalem, że 3 grudnia 1984 r., po ciężkiej chorobie zmarł, w wieku 71 lat wybitny radziecki dowódca wojskowy, naczelny dowódca sił powietrznych, wiceminister obrony ZSRR, marszałek lotnictwa, **Paweł Kutachow.**

Próby z rakietami na Oceanie Spokojnym

Komunikat agencji TASS

MOSKWA, PAP.

Agencja TASS przekazała w poniedziałek następujący komunikat: W dniach 6—15 grudnia 1984 r. ZSRR przeprowadzi w rejonie Oceanu Spokojnego próby z rakietami nośnymi. Zostaną one wystrzelone w kierunku obszaru o promieniu 66 mil morskich ze środkiem o następujących współrzędnych geograficznych: 15 stopni i 12 minut szerokości północnej; 176 stopni i 52 minuty długości wschodniej.

Agencja TASS została upoważniona do zakomunikowania, że ze względów bezpieczeństwa rząd ZSRR prosi rządy innych państw, korzystających ze szlaków morskich i tras powietrznych w rejonie Oceanu Spokojnego, o wydanie zainteresowanym organom poleceń, by w dniach 6—15 bm., między godz. 6 a 19 według czasu miejscowego jednostki pływające i samoloty tych krajów nie pojawiały się w rejonie prób.

W. Jaruzelski spotkał się z przedstawicielami RK PRON

(Ciąg dalszy ze str. 1)

łeczeństwa, które zachowując rozwagę nie dało się sprowokować zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki. Wskazano na potrzebę eliminowania z życia publicznego wszystkiego tego, co jątrzy i nie sprzyja urzeczywistnieniu idei porozumienia.

Przedstawiciele PRON stwierdzili, że przestrzeganie zasad moralnych, demokratyzacja życia publicznego, umacnianie gwarancji praworządności, osiągnięcia równowagi społeczno - ekonomicznej należą niezmiennie do głównych celów ruchu.

Prezes Rady Ministrów z uznaniem odniósł się do działań podejmowanych przez rady i ogniwa PRON. Szczególnie ważną inicjatywą jest Narodowy Czyn Pomocy Szkole. Premier podkreślił, że rząd w pełni docenia i będzie nadal z uwagą rozpatrywał propozycje i wnioski PRON, wynikające ze zbiorowej opinii publicznej, podejmując odpowiednie działania.

Uzgodniono, iż w I kwartale 1985 r. odbędzie się wspólne posiedzenie Prezydium Rządu i Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON.

Konferencja rzecznika rządu PRL

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Urban podkreślił, iż zakończenie śledztwa w sprawie sa mych okoliczności zabójstwa i jego wykonawców nie oznacza odstąpienia od poszukiwań odpowiedzi na pytania w innych sprawach. Stwierdził, iż oskarżeni mają już — zdaje się — obrońców z wyboru, a akta sprawy liczą kilkanaście tomów. Oczywiście sam termin rozprawy nie jest jeszcze znany, gdyż ustali go sąd po otrzymaniu aktu oskarżenia i zapoznaniu się z nim.

Rzecznik prasowy rządu odrzucił zdecydowanie różnorodne spekulacje szeroko podjęte przez zachodnie środki masowego przekazu wokół tragicznego wypadku samochodowego koło Białobrzegów, w którym zginęli trzej funkcjonariusze MSW w tym dwaj oficerowie prowadzący śledztwo w sprawie zamordowania ks. J. Popiełuszki. Stwierdził iż w tej fazie śledztwa zajmowali się już sprawami ubocznymi, uzupełniającymi, jeździli do Tarnowa gdyż jeden z oskarżonych pracował niegdyś w tamtejszej Komendzie Wojewódzkiej. Był to tylko i wyłącznie nieszczęśliwy wypadek drogowy.

Kilka pytań dotyczyło aktów bandytyzmu jakie miały miejsce ostatnio w Lublinie. Min. Urban wyjaśnił, iż zarówno śmierć byłego aktywisty „Solidarności" St. Chacia, ostatnio dłuższy czas nie pracującego, systematycznie nadużywającego alkohol, a znalezionego 17. 11. z rozbitą głową na schodach jednego z lubelskich domów, który zmarł 5 dni później w szpitalu nie odzyskawszy przytomności, jak obrabowanie połączone z biciem dwóch lubelskich księży: Ziomka (w nocy z 24 na 25. 10.) i Kościółka (wieczorem 20. 11.) miało wyłącznie charakter rabunkowy i odrzucił jakikolwiek ich związek ze sprawą ks. Popiełuszki. Minister przyznał, iż ostatnio księża katoliccy są częściej niż dawniej celem napadów rabunkowych, co zapewne wynika z faktu, iż są bardziej majętni, a plebanie leżą na ogół na uboczu.

Spore zainteresowanie dziennikarzy, szczególnie z krajów socjalistycznych dotyczyło stosunku rządu do programu działania przyjętego w Bytomiu przez ogólnopolskie forum związkowców. Min. Urban przypomniał raz jeszcze, że rząd pragnie mieć w związkach zawodowych partnera silnego, samorządnego, krytycznego.

Minister Urban pozytywnie ocenił światowe echa spotkania gen. W. Jaruzelskiego z dziennikarzami zagranicznymi w Jabłonnie. Przy dużym zróżnicowaniu cechowała je na ogół rzetelność. Nawiązał on także do wypowiedzi rzecznika Departamentu Stanu USA w sprawie tego fragmentu odpowiedzi gen. W. Jaruzelskiego, który dotyczył przyszłości naszych stosunków z USA i podkreślił raz jeszcze, że Polska jest zainteresowana normalizacją stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, ale tylko wówczas gdy zmienią one swój stosunek do Polski i zerwą z polityką dyktatu.

K. Czernienko przyjął A. Hammera

MOSKWA, PAP.

We wtorek **Konstantin Czernienko** przyjął znanego działacza amerykańskich kół przemysłowych, prezesa i przewodniczącego Rady Dyrektorów Koncernu Naftowego „Occidental Petroleum Corporation" **Armanda Hammera.**

Konstantin Czernienko podziękował Hammerowi za podarowanie Związkowi Radzieckiemu odnalezionych przez niego oryginałów listów Karola Marksa i Włodzimierza Lenina.

Podczas rozmowy poruszono problemy związane z obecnym niezadowalającym stanem stosunków radziecko amerykańskich oraz przedyskutowano sposoby ich poprawienia.

Zabójstwo dyplomaty jordańskiego w Bukareszcie

BUKARESZT, PAP.

We wtorek rano — jak informuje Agerpres — w pobliżu hotelu „Bukareszt" w stolicy Rumunii zabity został radca ambasady Jordanii w Bukareszcie, **Azzi Mufti.**

Morderca został natychmiast aresztowany. Okazał się nim 27-letni **Ahmed Mohd Ali Chersz**, urodzony w Nablusie na zachodnim brzegu Jordanu i mający paszport jordański wydany przez ambasadę tego kraju w Bukareszcie. Jest studentem bukareszteńskiego Instytutu Budownictwa.

Obrady ministrów obrony NATO

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cześnie do rozmieszczania dalszych rakiet atomowych średniego zasięgu w Europie zachodniej w przewidzianym rytmie. Tego ostatniego stanowiska nie poparły Dania, Grecja i Hiszpania.

„Eurogrupa" przeciwstawiła się ciągłej krytyce ze strony USA, jakoby Europa zachodnia nie rozwijała zbrojeń w wystarczającym tempie. Zachodnioeuropejskie kraje paktu dysponują 3 mln żołnierzy a wraz z rezerwistami 7 milionami. W ostatnich 10 latach zwiększały one wydatki wojskowe realnie o 2 proc. w skali rocznej.

Wymieniono najważniejsze z przewidzianych do realizacji w 1985 r. programy zbrojeniowe. Zapewnią one siłom lądowym 700 nowych czołgów i ponad 600 innych pojazdów opancerzonych. Znacznie powiększy się arsenał przeciwpancerny. Siły powietrzne otrzymają 280 samolotów bojowych, głównie „Tornado" i udoskonalonych „F-16". W siłach morskich przybędzie wiele jednostek pływających najróżniejszych rodzajów.

Ministrowie zapowiedzieli pogłębienie kooperacji w zachodnioeuropejskim przemyśle zbrojeniowym i zażądali skorygowania nierównowagi w transatlantyckim handlu bronią, zwłaszcza przez lepszą współpracę z USA przy wykorzystywaniu najnowszych technologii.

Porwanie kuwejckiego samolotu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

samolotu, gdzie ranny ma znajdować się pod opieką pakistańskiego pasażera — lekarza.

Kuwejcka agencja prasowa podała, że premier Kuwejtu Saad as-Sabah, wysłał depeszę do premiera Iranu **Hosejna Musawiego z prośbą o pilną interwencję w celu zapewnienia zwolnienia pasażerów.**

We wtorek wieczorem porywacze uwolnili drugą grupę pasażerów i 9 dzieci, w tym 3 stewardessy. Obecnie na pokładzie jest jeszcze 105 pasażerów i 3 członków załogi, w tym kapitan samolotu — Brytyjczyk.

Dramat mieszkańców Bhopalu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Sytuację pogarsza fakt, że w mieście padło mnóstwo zwierząt domowych i bydła (kot wystawiony na działanie izocyjanku metylu może przeżyć 20 minut).

W zakładach „Union Carbide" w przeszłości dochodziło już do podobnych awarii. Jak pisze wtorkowy „The Times of India", stwierdzono tam ulatnianie się fosgenu, który jest gazem bardziej trującym od izocyjanku metylu.

Naczelny redaktor dziennika „Patriot" napisał w komentarzu do wtorkowego wydania pisma, że to, co się stało w Bhopalu, nie było niczym innym jak „morderstwem na masową skalę".

Krążą pogłoski, iż do katastrofy doszło w związku z poważnymi zaniedbaniami służb, które miały czuwać nad sprawami bezpieczeństwa w zakładzie. Kierownictwo fabryki (5 osób) zostało aresztowane, zakład zamknięto i wdrożono śledztwo. Główny minister stanu Madhja Pradesz, **Arjun Singh,** ogłosił jednodniową żałobę.

Premier Indii **Rajiv Gandhi** przerwał przedwyborczą podróż po południowych stanach kraju i udał się na miejsce przemysłowo-biologicznej katastrofy w Bhopalu.

Indyjska agencja PTI pisze z Waszyngtonu, że produkcja izocyjanku metylu i fosgenu (gazu używanego przez Niemców podczas I wojny światowej) jest w Stanach Zjednoczonych kategorycznie zakazana ze względu na ochronę środowiska, w związku z czym koncern lokuje zakłady w krajach III Świata, stosując zasadę podwójnej moralności.

PTI przypomina, że zasada ta była stosowana przez Waszyngton już w czasach prezydenta Cartera i to nie tylko w odniesieniu do produkcji niebezpiecznych dla otoczenia środków, lecz także w stosunku do niektórych wadliwych lub szkodliwych produktów, zakazanych w USA i sprzedawanych przez firmy amerykańskie w innych krajach.

Administracja Reagana — podkreśla w korespondencji z Waszyngtonu indyjska agencja PTI — również stosuje amerykańskie normy jedynie w USA.

Rzecznik „Union Carbide" **Thomas Sprick** oświadczył we wtorek w Danbury w amerykańskim stanie Connecticut, iż koncern wysyła do Bhopalu swych ekspertów, których zadaniem będzie ustalenie przyczyn katastrofy. Najprawdopodobniej zawiodły filtry umieszczone przy zbiorniku. Do momentu ukończenia śledztwa produkcja izocyjanku metylu zostanie wstrzymana — powiedział rzecznik amerykańskiego koncernu.

Aktywność w środowisku

(Ciąg dalszy ze str. 1)

skonalenia handlu, służby zdrowia i komunikacji.

Członkowie egzekutywy KMiG w Iłowej zapoznali się z warunkami bytowo - produkcyjnymi załóg PGR w Borowcu i Koninie i fermy bydła w Koninie. Stwierdzono wyższą dbałość o ład i porządek, co pozytywnie wpływa na ogólne warunki pracy. Zobowiązano organizacje partyjne do stałej i bezpośredniej współpracy z kierownictwami zakładów rolnych w celu dalszego doskonalenia warunków socjalno - bytowych załóg.

W Sławie na wspólnym posiedzeniu instancji PZPR i ZSL omawiano stan gminnego rolnictwa. Krytycznie oceniono POZH za niedobór materiału hodowlanego, opowiedziano się za przyspieszeniem uruchomienia lokalnej kopalni wapna i reaktywowaniem kooperacji międzysektorowej w rolnictwie.

Szkoła muzyczna, kino i zespół zamkowo - pałacowy — to obecnie podstawowe inwestycje kulturalne w Żarach. Roboty się opóźniają brak zainteresowania ich przyspieszeniem zarówno wykonawców jak i przyszłych użytkowników — taka jest opinia egzekutywy KM PZPR. Podjęła ona wnioski zobowiązujące administrację do zintensyfikowania prac budowlanych i remontowych.

Sprawy oświaty i kultury omawiał również Komitet Gminny w Łagowie. Postulaty z dyskusji: istnieje potrzeba rozbudowy szkół w Sieniawie i Toporowie oraz poprawy bazy materialnej gminnego ośrodka kultury w Łagowie. Towarzystwo Przyjaciół Łagowa zgłosiło na plenum wniosek o przekształcenie zamku w Centrum Kultury. Z uchwały: krzewienie kultury i wychowanie patriotyczne to powinność nie tylko profesjonalnych instytucji, ale także organizacji partyjnych, społecznych i zakładów pracy. Przedsiębiorstwa i instytucje powinny i mogą wnosić wyższy wkład w rozwój zaplecza materialnego kultury oraz organizację życia kulturalnego.

Funkcjonowanie handlu w mieście i gminie było tematem posiedzenia egzekutywy KMiG w Nowej Soli. Rozpatrzono założenia rozwojowe szczupłej sieci sklepowej, krytycznie oceniono niedobory zaopatrzeniowe, zwłaszcza w artykuły przemysłowe. Nie wszystkie mankamenty handlu można usunąć szybko — stwierdziła egzekutywa — ale za to bezinwestycyjnie należy podnieść czystość i estetykę placówek oraz kulturę obsługi klienta. Wnioski z posiedzenia przekazano administracji i kierownictwom przedsiębiorstw handlowych.

Skargi napływające do urzędu i instancji omawiała egzekutywa Komitetu Gminnego w Lipinkach Łużyckich. Zjawiskiem niepokojącym jest to — stwierdzono — że skargi się powtarzają, zgłasza się do załatwienia te same sprawy. Powód zasadniczy: opieszale realizowane są wnioski zgłoszone podczas kampanii wyborczej do rad narodowych, a słuszne żądania i postulaty nie zawsze rzetelnie rozpatrywane i załatwiane. Zarówno urząd jak i instancja partyjna muszą tym sprawom poświęcić maksimum uwagi. **(ZG)**

Pożyteczny eksperyment

(Ciąg dalszy ze str. 1)

czas przez zespoły Inspekcji Robotniczo - Chłopskiej w woj. bielskim, tylko w 5 przypadkach odbyło się bez jakichkolwiek krytycznych uwag i wniosków. Np. w przedsiębiorstwie „Transrol" w Skoczowie ekipę kontrolerów zaskoczyły nieograniczone możliwości korzystania z dalekopisów, radiostacji i kart drogowych przez niepowołanych pracowników, w Milówce, prezes Gminnej Spółdzielni był przez wiele godzin „nieuchwytny", a w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Bielsku Białej stróż nie wiedział, jak zawiadomić kierownika zakładu lub milicję w razie włamania lub pożaru ...

Również dziesiątki innych, podobnych przykładów dowodzi, że ludowa kontrola może spełnić w naszym życiu społeczno — gospodarczym pożyteczną rolę. Nie może ona jednak wyręczać ani zastępować kontroli zawodowej, ale może ją dobrze uzupełniać, wychwytując nieprawidłowości niezauważane często przez ludzi odpowiedzialnych za pracę poszczególnych instytucji.

Inicjatywa utworzenia Inspekcji Robotniczo — Chłopskiej narodziła się wśród działaczy PZPR, która inspiruje i wspiera różnorodne przedsięwzięcia prowadzące do nadania jej realnego kształtu.

Józef Woźny — sołtys od 40 lat

Wieś — nasza wspólna sprawa

W każdej wsi ludzie właśnie wybierają sołtysów, rady sołeckie, komisje rewizyjne. Przy okazji rozmawiają o problemach i o sprawach, które koniecznie trzeba załatwić. Małe wioski — małe problemy. Oczywiście małe — nie znaczy nieważne. Wieś Błonie w gminie Skąpe jest maleńka — 19 numerów i 94 mieszkańców. Przeważają wśród nich emeryci, renciści, pracownicy leśni, młodzież. I tylko dwóch rolników. Nie spodziewałam się więc żadnych rewelacji na spotkaniu wyborczym mieszkańców. Nurtowało mnie tylko pytanie kto zostanie sołtysem. Czy znów Józef Woźny?

Wszystkie spotkania wiejskie odbywają się tutaj w domu państwa Woźnych. I tym razem nie było wyjątku. Jeszcze przed spotkaniem wyborczym rozmawiam z sympatycznymi gospodarzami:

— **Jest pan jednym z najdłużej „panujących" sołtysów na Ziemi Lubuskiej? Aż 40 lat! Jak mi wiadomo, ma pan... chyba 72 lata?**

— Niech mi pani nie posta rza męża! To jeszcze młody człowiek, ma dopiero 70... — żartobliwie odpowiada żona sołtysa, cały czas towarzyszą ca nam przy rozmowie.

Ma zresztą rację... Józef Woźny ma jeszcze dużo werwy i młodzieńczego wręcz za pału. Funkcję sołtysa traktuje już chyba niczym drugą koszulę. W pracy zawsze pomagała mu żona. Czy to przy wydawaniu kart zaopatrzenia, czy przy zbieraniu najróżniejszych podatków lub wypisywaniu świadectw pochodzenia zwierząt. Pani Leokadia wie doskonale na czym polega funkcja sołtysa, tym bardziej, że część obowiązków — nawet tych najdrobniejszych z pozoru, niczym nie związanych z urzędem, jak chociażby pełnienie honorów pani domu przy okazji wiejskich spotkań — spada właśnie na nią. Dlatego — jak przystało na sołtysową — dzieli się ze mną różnymi refleksjami.

— Rada sołecka? Oby działa jak najlepiej. Nie wiadomo jak to będzie. Mamy pewne obawy — mówią. — Ludzie są dzisiaj inni, mniej życzliwi, trochę niechętnie angażują się w sprawy ogółu. Traktują je raczej jak by były niczyje.

Pani Leokadia wspomina lata powojenne na wsi:

— Przyjechaliśmy do Błoni w 1945 roku. Mieszkała tu garstka ludzi. Niewielu już z nich pozostało. Doskonale pamiętam, gdy przyjeżdżał ktoś nowy, to nie było sprawy — każdy przynosił kartofle i co tam jeszcze miał, żeby pomóc. Sama piekłam chleb sąsiadce, która dopiero się zagospodarowywała. Co tydzień świeży bochenek chleba. Tak jakoś wspólnie dorabialiśmy się.

— Teraz, któregoś dnia, sam goniłem za chłopakami, którzy przy budynkach gospodarskich bawili się zapalonymi pochodniami. Kiedyś przyłapałem dzieciaki, które ogień roznieciły na wozie. Nie trzeba być sołtysem, żeby na takie niebezpieczne zabawy zwracać uwagę. A jednak... — dodaje sołtys, tak jak by chciał mi uzmysłowić na czym polega ta różnica. O tych „igraszkach" dzieciarni mówił zresztą wprost na zebraniu wyborczym.

Zebranie zaczęło się punktualnie. Nie wszyscy byli obecni, zaledwie kilkunastu mieszkańców dyskutowało o sprawach wsi. Niektórzy byli w pracy.

Sekretarz Urzędu Gminy **Mirosława Chrościcka** przedstawiła propozycję programu wyborczego.

W Błoniach nie ma boiska dla dzieci i młodzieży. Tej ostatniej we wsi nie brakuje, dlatego postanowiono boisko wybudować. Było trochę wątpliwości, kto i jak ma to robić, ale w końcu obecnym na zebraniu udzielił się zapał młodych. Boisko zrobione będzie w czynie społecznym.

Przez długie lata nie było tutaj przystanku autobusowego. Kilka lat temu wywalczył go sołtys Woźny. Niełatwa była ta batalia — jak sami zaznaczyli zebrani. A jednak teraz przystanek PKS jest często zapuszczony, zaniedbany. Samorząd mieszkańców zgodził się, że opiekować się przystankiem będzie po prostu sam. Nie ma co oglądać się na przedsiębiorstwo, które niestety nie nadąża z remontami, za dewastacja...

W ubiegłym roku mieszkańcy Błoni w czynie społecznym — oczywiście, przy dużej pomocy Urzędu Gminy — zakończyli budowę wodociągu. Z wodą jednak różnie bywa. A studnia publiczna — jak na złość — popsuta. Trzeba ją jak najszybciej naprawić. Jeszcze w tej kadencji. Podczas spotkania mieszkańcy wrócili jednak do tematu wodociągu. To, że jest — nie załatwia sprawy. Po budowie zostały rozkopane chodniki, piach i błoto.

— Przecież była umowa — mówi głośno Józef Woźny — każdy miał doprowadzić drogę do normalnego wyglądu przed swym domem. Sam zrobiłem 48 metrów. Nie wszyscy jednak wywiązali się z zadania.

Sołtys dziękuje wszystkim za pracę przy wodociągu, bez udziału całej wsi nie byłoby go dzisiaj. Ale sprawę trzeba doprowadzić do końca. Woda była ważna — więc pracowali, ale nie mniej ważny jest przecież wygląd wsi. To jasne. Utrzymanie porządku w Błoniach, to następne zadanie dla samorządu.

Są jeszcze dwie sprawy, które psują trochę krew ludziom. Niektórzy jej mieszkańcy pracują w Ciborzu, często na drugiej zmianie. Niestety, autobus ze Świebodzina nie dociera do Błoni. Część drogi ludzie muszą pokonywać późnym wieczorem pieszo. Wystarczyłoby przecież wydłużyć kurs autobusu, ku zadowoleniu wszystkich.

Druga sprawa, to oświetlenie uliczne. Owszem jest. Lampy jednak częściej służą za eksponaty czy atrapy, rzadziej świecą. Brakuje żarówek. Warto i trzeba zresztą pomyśleć o oświetleniu jarzeniowym.

Na tym zakończyła się dyskusja. Mieszkańcy zobowiązali się do podjęcia nowych inicjatyw społecznych, bo przecież takimi są chociażby budowa boiska, czy wybrukowa nie drogi i stały nadzór nad przystankiem autobusowym.

Nie wszędzie, nie w każdej wsi tak szybko podejmuje się zobowiązania. Rzecz jednak w tym, żeby nie były bez pokrycia. W Błoniach już udowodniono, że jeśli trzeba to ludzie pracują nawet społecznie. Tylko jakby nie do końca... Myślę oczywiście o pracach przy wodociągu, i nawet o przeciwnych głosach w dyskusji dotyczących budowy boiska. Wszak byli i tacy, którzy mówili — „dzieci już nie mamy".

Podczas zebrania wybrano sołtysa i radę sołecką. Sołtysem jednogłośnie wybrano ponownie Józefa Woźnego. Ta kandydatura dla wszystkich była jakby naturalna. Gdy zapytałam sołtysa, jak myśli: dlaczego on ponownie został wybrany, a nie ktoś nowy, ani słowa nie powiedział o zaufaniu ... tylko po prostu:

— Ludzie chyba wiedzą, że nikogo nie zbywam, że znam wieś, że jeżeli czegoś nie można załatwić czy zrobić, to odpowiadam wprost. Jeżeli mam pretensje to też mówię wprost. Jak chociażby dzisiaj na zebraniu — o ulicach i pielnowaniu dzieci przez rodziców. A jeżeli coś można zrobić dla wsi, to chętnie się tego podejmuję.

Do rady sołeckiej wybrano jeszcze dwóch mieszkańców Błoni. Co trzy głowy, to nie jedna.

(el.)

Powrót »byczków w pomidorach«

Dzięki staraniom szczecińskiej spółdzielni rybackiej „Certa" zajmującej się eksploatacją rybnych zasobów Zalewu Szczecińskiego ponownie wróciły do sklepów konserwy „byczki w pomidorach" oraz „skumbrie w tomacie". Produkuje się je przede wszystkim z małych płoci oraz okoni poławianych przez rybaków z „Certy" w Zalewie Szczecińskim. W br. dostarczy się na rynek ponad 30 ton tych właśnie konserw.

Dążąc do jak najlepszego wykorzystania płoci — najpopularniejszych ryb Zalewu Szczecińskiego uruchomiono ostatnio w „Cercie" produkcję nowych konserw „płoci pikantnych z jarzynami".

(PAP)

Krążą po kraju opowieści jakie to przed wojną mieliśmy w Polsce samochody, jakie znakomite, jakie najnowocześniejsze rozwiązania prototypowe itp. Jest w tym niemało prawdy. W okresie międzywojennym mieliśmy wielu bardzo utalentowanych konstruktorów i organizatorów przemysłu motoryzacyjnego, a także rzemieślników o złotych rękach, umiejących „ugotować zupę na gwoździu".

Zupa z gwoździa

Jednak prototypy, dobre pomysły to jedno, a stan motoryzacji w kraju to drugie zagadnienie. Prawda jest taka, że pod względem motoryzacji, jeszcze przed samą wojną, woziliśmy w Europie tę przysłowiową „czerwoną latarnię".

Co wynika z przedwojennych, oficjalnych statystyk? Otóż w krajach, gdzie motoryzacja była rozwinięta, np. w **Anglii czy Francji**, na 10.000 mieszkańców przypadało w 1939 roku ponad 500 samochodów osobowych, natomiast w Polsce 10 (słownie dziesięć). Wyprzedzały nas pod tym względem kraje, uważane za bardziej zapóźnione w rozwoju, jak np. **Portugalia** czy **Rumunia**. Sytuacja w taborze komunikacji publicznej i ciężarowym była podobna.

Dla zaspokojenia ciekawości, w 1939 roku mieliśmy zarejestrowanych samochodów osobowych niespełna 32 tysiące (obecnie ponad 3.500 tysięcy) oraz 2.038 autobusów (obecnie około 25.000), samochodów ciężarowych 8.609 (obecnie około 600,000).

Podaję te dane nie po to aby coś czemuś przeciwstawiać. Różnica w czasie wynosi wszak prawie pół wieku. Chodzi mi natomiast o podkreślenie, że nasza motoryzacja startowała po wojnie niemal z zerowego pułapu. Przed wojną baza była bardzo mizerniutka, tak materialnie jak i kadrowo. Wojna tę bazę niemal kompletnie zrujnowała. Mówiąc więc o motoryzacji dziś, nie można tego nie brać pod uwagę.

Ale skąd się wziął ten temat? Z tego powodu, że kierownictwo **Jelczańskich Zakładów Samochodowych** zaprosiło grupę dziennikarzy na coś w rodzaju konferencji, w związku z 30-leciem JZS. Dyskutowano w Jelczu wiele i bardzo poważnie na temat polskiej motoryzacji. Okazało się, że nawet dziennikarze oblatani w temacie, nie zawsze wiedzą „z czym to się je". Jest w tym przemyśle wiele zagadek, na które nie ma prostych odpowiedzi.

Ograniczę się w mojej relacji do samego Jelcza, bo jest to temat dość dobrze mi znany.

Gdy byłem w Jelczu w 1950 lub 51 roku, były tam dwie puste, ogromne hale, po 4 hektary powierzchni każda i trzecia niewykończona. Znany niemiecki koncern **Kruppa** budował tu ogromne zakłady zbrojeniowe **„Berthawerk"**. Roboty rozpoczęto w styczniu 1943 roku, przy pomocy więźniów z obozu koncentracyjnego **Gross Rosen** (obecnie Rogoźnica) zgromadzonych tu w podobozie, w straszliwych warunkach. Byli to głównie **Polacy, Żydzi i Rosjanie.**

Dzięki nieludzkiej wprost eksploatacji tysięcy więźniów, już w półtora roku po rozpoczęciu budowy zaczęto tu wytwarzać haubice, części samochodowe i samolotowe.

Po ewakuacji nie pozostało w Jelczu nic z uzbrojenia technicznego. Więc gdy na początku lat 1950 zapadła decyzja o organizowaniu tu wytwórni samochodów ciężarowych i autobusów, było to znów „gotowanie zupy na gwoździu", bo nie było nic, ani specjalistycznych maszyn ani fachowej kadry. Były tylko potrzeby, dobre chęci i ten niebywały w tym czasie polski entuzjazm.

Tak się składa, że byłem w Jelczu gdy do prowizorycznych baraków hotelu robotniczego wprowadzili się pierwsi werbowani robotnicy i wówczas, gdy z zakładów wyjechał pierwszy autobus, kombinacja budy zwanej „nadwozie tymczasowe" wykonane tu i zmontowane na podwoziu samochodu „Star". Nasz dowcipny narodek ochrzcił te samochody „stonką". A ponieważ ta „tymczasowość" trwała dość długo, znany satyryk **Andrzej Waligórski** napisał balladę na cześć „stonki" a w niej:

Zwycięsko wtedy silnik grał
Melodię pokolenia
A wóz co się zastępczym zwał
Był nie do zastąpienia

W roku 1984 jeździłem po zakładach w Jelczu pięknym najnowszym autobusem PR 110 D, z 52 wygodnymi lotniczymi fotelami, autobusem dobrej klasy światowej (tak, światowej).

Jeździłem autobusem, bo dzisiejsze Jelczańskie Zakłady Samochodowe to 200 hektarów powierzchni, w tym 150 hektarów terenów przemysłowych, 40 hektarów obiektów pod dachem, to 13 samodzielnych zakładów, własne kino, kawiarnie, sklepy, hotele, szkoły, 17 stołówek, szpital na 60 łóżek i kilka przychodni. To nie ten sam pejzaż jaki oglądałem lat temu 30. To potężny, nowoczesny kombinat, który „w dobrych latach" wytwarza prawie 12 tysięcy samochodów ciężarowych, autobusów, samochodów pożarniczych, warsztatowych, śmietnikowców...

Wielkie liczby już nas trochę zmanierowały, więc te 11—12 tysięcy może nam się wydać mało, a przecież jest to jedna z największych tego rodzaju wytwórni w Europie. No i dodajmy, że ów autobus, którym po terenie fabrycznym jeździmy, będzie kosztował, bagatelą, 6 milionów złotych.

Ale nie cena jest dziś najważniejszym problemem lecz potrzeby. Dziś Jelcz nie pokrywa nawet w połowie krajowego zapotrzebowania, tak na samochody ciężarowe, specjalistyczne jak i autobusy. To ogromne zapotrzebowanie na nowoczesne środki komunikacji determinuje także eksport. A warto zauważyć, że np. enerdowski TIR, używa tylko ciężarowych samochodów z Jelcza, że kupuja je Jugosłowianie.

Jelcz mógłby produkować więcej, ale.. Dyrektor **Jan Dalgiewicz**, używa owego określenia „zupa na gwoździu". Proszę, ogromny zakład, ważna produkcja, poszukiwana, eksportowana, preferowana... tylko, że to wszystko mają w nosie kooperanci. W Jelczu buduje się w istocie krótkie serie, po kilka tysięcy czy nawet kilkaset sztuk różnych typów pojazdów, więc firma zamawia u kooperantów odpowiednie ilości detali, a to stanowi zaledwie ułamek wartości ich produkcji, więc z takim „detalistą" jak Jelcz, nie chcą oni rozmawiać.

Dyrektor Dalgiewicz mówi o projektach budowy trolejbusów. Powraca się do tego taniego, cichego, nie zatruwającego środowiska i nie pożerającego paliw płynnych, środka lokomocji. Problem z uruchomieniem produkcji niewielki, ale Jelcz nie może nigdzie umieścić zamówienia na podzespoły elektryczne i elektroniczne, bo chodzi nie o tysiące, nie o długie serie, lecz o kilkaset sztuk rocznie. „Gotujemy zupę na gwoździu" — mówi dyrektor.

Ale to jego powiedzenie znajduje odbicie w dziennikarskiej dyskusji. Owych kooperacyjnych kłopotów byłoby mniej, gdyby w krajach RWPG nie było takiej dezintegracji w przemyśle motoryzacyjnym. My sobie, Czechosłowacy sobie, Węgrzy sobie Rosjanie, Rumunii, NRD-owcy. A do tego, niezależnie od opracowań własnych, każdy kraj ma kawałek licencji, my trochę Berlietta, trochę Ikarusa, Skody trochę Fiata... Dopiero teraz zaczyna się coś sensownego w sprawie integracji dziać.

Póki co jeździmy nowoczesnym autobusem opartym na konstrukcji Berlietta, z polskim silnikiem, zużywającym 33 litry ropy na 100 kilometrów. To, mówiąc symbolicznie, dowód postępu, dalszy krok w nowoczesność Nowoczesność w Jelczu koło Oławy, do której przyjeżdża ciemnota z całej Polski aby zobaczyć epileptyka udającego cudotwórcę. Nomen omen.

JERZY NOGIEĆ

Podwyżki czynszów w niektórych spółdzielniach mieszkaniowych

Jak informuje PAP wiele spółdzielni mieszkaniowych w kraju powiadomiło swoich członków, że 1 listopada wprowadzają wyższe czynsze. To posunięcie było nieuniknione, ponieważ rzeczywiste koszty utrzymania mieszkań znacznie wzrosły w ostatnich latach. W niektórych spółdzielniach opłaty pozostawały takie same od kilkunastu lat, a przecież w tym czasie zmieniały się — nawet kilkakrotnie — ceny materiałów budowlanych, wykorzystywanych do remontów domów, usług komunalnych czy opłat za dostawę ciepłej wody i ciepła do mieszkań. Do tej pory różnicę między rzeczywistymi kosztami utrzymania domów spółdzielczych, a wielkością pobieranych czynszów pokrywało państwo.

Według ostatnich danych średnia dopłata miesięczna do jednego mieszkania wynosi 2 tys. zł.

W wielu miastach i osiedlach powstała taka sytuacja, że stawki czynszów w niektórych spółdzielniach są niższe od podniesionych etapami w 1983 i 1984 r. czynszów w lokalach kwaterunkowych. Dla tego Rada Ministrów we wrześniu br. podjęła decyzję o stopniowym ograniczeniu dotacji do tych mieszkań spółdzielczych, w których występuje opisana wyżej sytuacja. Przewidziano jednak pomoc finansową dla najsłabszych materialnie grup ludności.

A jak to wygląda na naszym, lubuskim podwórku? W niektórych spółdzielniach podwyżki weszły już w życie, a w innych dopiero zaczną być realizowane. Oto przykłady:

W Gorzowskiem niektóre spółdzielnie podniosły stawki opłat za mieszkania już od 1 lipca, inne 1 października lub 1 listopada. Największy „skok" w stawkach czynszowych notujemy w Rzepinie z 5 na 22,50 zł za 1 metr kwadratowy. Podobnie w SM Międzychód z 5,70 na 20,20 zł za 1 m. kw. Trzeba podkreślić, że zmianie (podwyżce) uległa część opłaty czynszowej dotycząca eksploatacji podstawowej i remontów, czyli świadczeń komunalnych. Do podwyżki, która nastąpi 1 stycznia 1985 r. przygotowują się spółdzielnie mieszkaniowe w Dębnie, Gorzowie (spółdzielnia „Górczyn") i Strzelcach Krajeńskich. Podwyżki czynszów są różne, ponieważ poszczególne samodzielne spółdzielnie w różnym czasie zmieniały opłaty za mieszkania, a ponadto ceny usług komunalnych nie są jednakowe we wszystkich miastach.

W **Zielonogórskiem** jedynie w trzech miejscowościach spółdzielnie mieszkaniowe wprowadziły częściową zmianę opłat czynszowych. Mieszkańcy Zbąszynka od 1 lipca, a od 1 października osoby zameldowane w Wolsztynie i Świebodzinie płacą więcej za mieszkania. Zmiana cen jest średnia. W pierwszej z wymienionych miejscowości opłaty podniesiono z 14 na 17 zł za 1 m. kw., w drugiej z 9 na 17,60 zł, zaś w trzeciej z 7 na 14,50 zł za 1 m. kw.

Od nowego roku więcej będą płacić lokatorzy żagańskiej spółdzielni mieszkaniowej. W pierwszym kwartale przyszłego roku podwyżki chcą wprowadzić spółdzielnie w Nowej Soli, Gubinie, Nowogrodzie i Szprotawie, a w pierwszym półroczu spółdzielnie w Sulechowie i Zielonej Górze.

(el)

Lubuszanie w mundurach

Pochwała

Od kilku tygodni w oddziałach i pododdziałach Śląskiego Okręgu Wojskowego przebywają młodzi żołnierze, którzy pod dowództwem doświadczonych oficerów, chorążych, podoficerów, poznają wojskowe a b c, intensywnie przygotowują się do uroczystej przysięgi. Ten pierwszy okres szkolenia podstawowego jest bardzo ważny w życiu każdego młodego żołnierza. Trzeba nauczyć się chodzić, salutować, biegać, strzelać... Trzeba polubić żołnierską grochówkę... ale z tym najmniejszy jest kłopot.

Jak wszędzie tak i w wojsku najtrudniejsze bywają pierwsze kroki. Żołnierze wykonują zwroty w miejscu.

W jednym z oddziałów, wśród wielu chwalonych żołnierzy znalazło się również siedmiu (wspaniałych) chłopaków z Ziemi Lubuskiej. Są to: **Jan Kubowicz** z Dębna Lubuskiego, **Józef Pachocki** z gminy Kamień Mały, **Marek Pijanowski** z Kostrzyna, **Janusz Wieczorek** z Dębna Lubuskiego **Jarosław Dąbrowski** z Rzepina, **Robert Tonowicz i Tadeusz Urbanek** — obaj z Kostrzyna. Wymienieni żołnierze od pierwszych dni służby swoje obowiązki wykonują wzorowo, stąd pochwała „przed frontem czytelników".

Tekst i foto —
JAN AKIELASZEK

Nauka o broni, a później pierwsze strzelanie.

Spotkanie z bojową techniką.

Kompromis w wydaniu związkowym nie może oznaczać rezygnacji

ROZMOWA Z ALFREDEM MIODOWICZEM

— Pierwszym spotkaniem, jakie po wyborze na przewodniczącego OPZZ odbył pan w zakładzie pracy, było spotkanie z aktywem związkowym Huty Lenina. Prawie wszyscy zabierający głos w dyskusji byli z panem „na ty"...

— A dlaczego to pana dziwi?

— Dlatego, że nie sądziłem, iż jest pan w krakowskim kombinacie osobą aż tak popularną i zwyczajnie, po ludzku, zżytą z ludźmi, którzy traktują pana jak zwyczajnego kolegę z pracy.

— A pana zdaniem mają mnie traktować inaczej?

— Piszę o Hucie Lenina już 20 lat, a jakoś nigdy nie spotkałem pana osobiście, ani nie zetknąłem się z pańskim nazwiskiem...

— Może nie trafił pan na moją zmianę? A może szukał pan nazwiska na przysłowiowe „pierwsze strony gazet"? Gdyby częściej dziennikarze zaglądali na stanowisko nagrzewnicowego IV wielkiego pieca to kto wie, może i ja bym trafił do prasy.

— Trafił pan teraz, pisze się o panu bardzo dużo, środki przekazu relacjonują każde pańskie spotkanie, rozmowę, wizytę...

— Coś panu powiem, tylko nie chciał bym, by to zabrzmiało kokieteryjnie: o związkach trzeba pisać dużo, możemy być za to tylko wdzięczni. Tylko, na boga, poświęcajmy więcej miejsca tematom, a mniej nazwiskom! Ludzie, którzy owe tematy realizują, są do tego zobligowani, jest to ich przyjętym na siebie dobrowolnie obowiązkiem!

— Mówi pan również o sobie...

— Mówię również o sobie, a nawet przede wszystkim o sobie.

— Jest w pańskiej karierze moment, który zastanawia: z funkcji przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP przeszedł pan do Huty Lenina, do pracy na stanowisku fizycznym. Był rok 1952, takie przejścia musiały mieć swoje przyczyny.

— A może po prostu tak chciałem? Może uda się mi przekonać i pana i czytelników tego wywiadu, że zamarzyła mi się praca w dużym zakładzie produkcyjnym, którego nazwa była wtedy na ustach wszystkich, o którym pisano najpierw piosenki a potem „poematy dla dorosłych"? Pracując w ZMP znałem sprawy huty mimo wszystko trochę jednostronnie; korciło mnie, by zobaczyć, jak to jest naprawdę, na co dzień. Proponowano różne stanowiska, ja jednak przyszedłem do Nowej Huty na stanowisko spawacza w wydziale konstrukcji stalowych; potem, kiedy ruszył wielki piec do wydziału wielkich pieców, gdzie jestem do dziś, już jako pierwszy nagrzewnicowy.

— I tak łatwo, po prostu, rozstał się pan z działalnością społeczną?

— Ani łatwo, ani po prostu. Zrozumiałem potrzebę odejścia z ruchu młodzieżowego, przejścia na inny etap, choć miałem wtedy, w 1952 roku, dopiero 23 lata. Praca zawodowa, plus funkcja sekretarza Rady Zakładowej Związku Zawodowego Kombinatu satysfakcjonowała mnie zupełnie. Do czasu.

— Do kiedy?

— Do początków roku 1970 kiedy działalność związkowa przestała już być zupełnie tym, co sobie wyobrażałem, co chciałbym robić. To nie była tylko kwestia programu i kompetencji, ale i układów personalnych w naszym kombinacie. Nigdy jednak nie odszedłem całkowicie od związków, które, wraz z komitetem fabrycznym partii patronowały działaniu komisji badań społecznych. Prowadziliśmy wspólnie z komisją socjologiczną PAN szereg badań, publikując raz do roku raporty, z których wynikało to, co wyniknąć musiało, ale na co nikt nie zwracał większej uwagi.

— Co mianowicie?

— Już w drugiej połowie lat sześćdziesiątych przeprowadziliśmy badania wśród załogi Huty Lenina: okazało się, że pracownicy — od dyrektora do szeregowego pracownika nie chcą, by ich dzieci były hutnikami. Powód prosty: stopniowa degradacja rangi zawodu, pogarszające się warunki pracy, brak perspektyw stabilizacji życiowej. Były oczywiście próby zmiany tego stanu rzeczy. Tylko w latach siedemdziesiątych powstały 3 programy modernizacji huty, które nigdy nie zostały przyjęte, choć trąbiło się o nich głośno. Liczył się doraźny wynik, sukces produkcyjny, wielkość produkcji. W rezultacie...

— Wiem, pamiętam. W rezultacie bodajże w 1978 roku, kiedy to kombinat dał rekordową ilość 6,7 mln ton stali, pękł pancerz III wielkiego pieca.

— ...a ponieważ stało się to w trakcie zmiany, nie doszło na szczęście do ofiar w ludziach. Pancerz pękł, bo przedłużano wbrew wszelkim prawom fizyki, cykl międzyremontowy. Taka była wtedy moda. Skutki owej mody odczuwają do dziś załogi wydziałów surowcowych huty, zwłaszcza koksochemii.

A związki zawodowe milczały, nie zdobyły się na jeden gest protestu. Robiłem to, co uważałem za możliwe i uczciwe: organizowałem badania, sondaże, prezentowałem ich wyniki będąc świadkiem formalnego i merytorycznego upadku znaczenia związkowej organizacji, która swą działalność ograniczyła wyłącznie do sfery socjalnej. Nie inspirując, nie podpowiadając, nie wysuwając żądań. A przecież hutnik w naszym kraju, w określonej społecznymi odczuciami hierarchii zawodowej, zajmuje drugie miejsce po górniku! I jest to adekwatne do rzeczywistości: wysoki stopień zagrożenia w pracy zawodowej, równie wielki wysiłek fizyczny — i nie tylko fizyczny. Mówię to jako pracownik Huty Lenina, ale dotyczy to ogółu hutniczej społeczności, wszystkich zakładów hutniczych i odlewniczych.

— Wracając do chronologii: przeszedł sierpień...

— Wydarzenia tego okresu nie były dla mnie, proszę mi wierzyć, żadną niespodzianką: one musiały nadejść. Pamiętam wyniki ostatnich badań naszej komisji na temat stanu świadomości i nastrojów ludzi pracy. Zresztą nie, nie trzeba było badań, wystarczyło codzien nie przyjść na wielkie piece... Załoga tego wydziału przyjęła wydarzenia sierpniowe z ogromną nadzieją na odrodzenie się autentycznego ruchu związkowego, niezależnego, samorządnego, naszego. Mało kto teraz o tym pamięta, ale pierwszych 39 postulatów zgłoszonych zostało wtedy w czasie otwartego zebrania naszej oddziałowej organizacji partyjnej. Zgłaszali je wszyscy: członkowie partii i bezpartyjni.

— Widział pan w „Solidarności" dużą szansę?

— Ogromną, podobnie jak i cała załoga.

— Wiem, że był pan członkiem „Solidarności", a równocześnie aktywnym członkiem partii.

— Gdyby było to pytanie, a nie stwierdzenie znanego panu faktu, nie mógłbym odpowiedzieć. W naszej hutniczej federacji przyjęliśmy zasadę, że nigdy i nikogo nie będziemy pytać kim był i do czego należał. Od chwili przystąpienia do naszych związków jest nasz. Nabywa nasze prawa, obowiązki i przywileje; rzeczą związku jest dbać o jego interesy, rzeczą jego jest pozostawać w zgodzie z ustaleniami statutu.

— Pan jednak stał się osobą publiczną, związkowcy — i nie tylko — mają prawo poznać pana bliżej.

— Więc dodam, że narodziny nowego ruchu związkowego, ruchu „Solidarności" potraktowaliśmy my, załoga wielkich pieców, jako możliwość załatwienia ogromu bolesnych, nabrzmiałych spraw, leżących od lat odłogiem. Przede wszystkim były to sprawy socjalne, ale patrzyliśmy na nie w kontekście szerszym, przez pryzmat problemów całego kombinatu. Nasze dyskusje — jakże gorące, trwające nieraz wiele godzin, cechował tam, na piecach, realizm. Nie wierzyliśmy ani przez chwilę, że na wierzbie wyrosną gruszki, albo że dobre mzimu przyniesie nam z dnia na dzień poprawę warunków pracy, większe pensje, sprawiedliwość w obsadzie stanowisk. Może przemawia przeze mnie „lokalny patriotyzm", ale przecież serce huty, każdej huty, bije zawsze tam, w wielkich piecach, na stanowiskach, gdzie pracę szanuje się najbardziej. Gdyby tak można kiedyś zakodować w genach tych ludzi ów stosunek do pracy, do kolegów, do obowiązków... ale, zdaje się, zaczynam używać zbyt wielkich słów.

— Potem był 13 grudnia...

— Jeszcze wcześniej były inne miesiące, o których nie wolno zapomnieć. Mnie osobiście najbardziej wtedy drażniła bezsensowna przepychanka personalna i fakt, że do „Solidarności" obok ludzi, którym nigdy nie odmawiałem i nie odmawiam szacunku, trafili ludzie, z którymi naprawdę nie szło się dogadać. A ja nie uznaję takich sytuacji, uważam, że dogadać się można zawsze, byle madrze. A potem, wiadomo nam wszystkim, jak to się wszystko potoczyło, do czego doszło.

— Kolejny fakt z pańskiego życiorysu: nie był pan w grupie inicjatywnej nowo powstających w 1982 roku związków zawodowych...

— ...i podobnie jak moi koledzy z dużą nieufnością patrzyłem najpierw na działalność komisji socjalnych, które, jak wtedy przypuszczaliśmy, mogą przekształcić się w „stare nowe" związki. Nie pobiegłem też od razu, z punktu, do nowej organizacji. Co nie znaczy, że mój numer legitymacji związkowej nie jest zaledwie dwucyfrowy i że nie zostałem delegatem na związkową konferencję huty. A więc dlaczego? Bo uwierzyłem, że dwie lekcje: tamta — z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oraz ta, z początku lat osiemdziesiątych nauczyły nas tak wiele, że więcej nie trzeba. Wydaje się, że teraz naprawdę wiemy jak i co trzeba robić. A przede wszystkim — co trzeba robić, żeby nie stracić.

— Myśli pan o porozumieniach z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia?

— Właśnie.

— Sprawy potoczyły się teraz szybko: Miodowicz, delegat z wielkich pieców, orędownik tworzenia struktur ponadzakładowych, został przewodniczącym Federacji Hutniczych Związków Zawodowych, przewodniczącym Komisji Programowej Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, wreszcie — przewodniczącym OPZZ.

— ... Pozostając nadal, proszę to podkreślić, przewodniczącym federacji. Ostatnia rzecz, o jakiej marzę, to opinia, że Miodowicz przekonał członków tej federacji do swych koncepcji, przeforsował program, zostawił rozbabraną robotę i uciekł na wyższe stanowisko. Ja swój otrzymany od hutników mandat cenię najwyżej, znam swoje obowiązki i postaram się wywiązać z nich najlepiej, jak tylko będę mógł.

— Jest pan pewny, że potrafi pogodzić te wszystkie funkcje?

— Ja w Katowicach, gdzie mieści się siedziba federacji, bywam i tak tylko raz, czasem dwa razy, w tygodniu: myślę, że organizacyjnie federacja funkcjonuje już zupełnie nieźle, mamy dobry aktyw, etatowy aparat też spełnia swe zadania. Moja bardziej częsta obecność tam jest zbyteczna, ograniczam się do załatwiania spraw wymagających rzeczywiście tylko mojej osobistej decyzji, narad czy konsultacji.

— Na stałe urzęduje więc pan w Warszawie ...

— Słowo „urzęduje" wywołuje we mnie nieodmiennie wewnętrzny protest, ale skoro nie znajduje pan lepszego ...? Po prostu muszę spędzać jakąś część tygodnia w stolicy.

— W byłej siedzibie CRZZ?

— Najlepiej byłoby w którymś z zakładów pracy, ale czy jest pan zwolennikiem budowania przez nas nowych gmachów byle tylko uniknąć „określonych", jak zwykła pisać prasa, skojarzeń? Nie, nie będziemy nic budować, nawet nasze starania o mieszkanie dla nowych pracowników aparatu OPZZ ograniczyliśmy do minimum, choć przyznam się, że problem mieszkaniowy jest barierą, o którą możemy potykać się przy organizacji pracy OPZZ. W jego etatowym aparcie chcielibyśmy widzieć przede wszystkim ludzi z wielkich zakładów pracy, ludzi może mniej doświadczonych, ale za to z autentyczną znajomością życia i spraw ludzi pracy.

— Na jednym ze spotkań „przedszom bierkowych" mówił pan, że zdaje sobie sprawę, iż całe tabuny ludzi czekają na ciepłe posadki w centralnych władzach związkowych, że wystarczy mały błąd, a aparat zurzędniczeje...

— Nie wiem, czy użyłem określenia „całe tabuny", ale na pewno liczba ta nie jest mała. Niezależnie od naszej selekcji chciałbym zapewnić, iż owe „posadki" wcale nie będą „ciepłe": płace nie najwyższe, a konieczność ustawicznego bezpośredniego kontaktu z terenem, póki ja będę przewodniczącym, obligatoryjna.

— Powtórzę pytanie często padające na spotkaniach związkowych, a więc reprezentatywne dla ogółu członków: jakie wymagania postawią władze OPZZ przed tym nowym aparatem?

— Przede wszystkim — świeżość. Żadnych zrutynfiałych urzędników, tych co to „na gwizdek i na semafor". Aparat musi być zbliżony do „dołów", ma reprezentować ich interesy i oczekiwania. Drugie kryterium: przydatność. Przydatność rozumiana jako połączenie doświadczenia z zaangażowaniem emocjonalnym. Trzecie — to lojalność wobec przyjętego programu, konsekwencja i — ważne — upór.

— Pan też uważa się za upartego? Mówi się o panu jako o „człowieku kompromisu"...

— Faktem jest, że należę do ludzi praktycznych, którzy chcą i chyba potrafią ogołocić określenie „kompromis" z jego pejoratywnego znaczenia. Kompromis w wydaniu związkowym nie może nigdy oznaczać rezygnacji, ale krok naprzód.

— Z walki przeciw podwyżce cen biletów kolejowych i autobusowych związki zawodowe jednak się wycofały, przegrały, zrezygnowały...

— My? Proszę pana, przegrał minister, którego nie stać na perspektywiczne myślenie, na wyobraźnię. Nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa. Proszę pamiętać, że dopiero stajemy się tym, czym chcemy i powinniśmy być: liczącym się partnerem w negocjacjach — negocjacjach, nie konsultacjach — z rządem.

— Zapowiada pan poświęcenie większości czasu, jakim pan dysponuje, na wizyty w zakładach pracy...

— To chyba logiczne w kontekście deklaracji o konsultacji — tej autentycznej, na miejscu, prowadzonej nie tylko przeze mnie, lecz przez cały aktyw związkowy.

— A co z resztą czasu? Z życiem prywatnym?

— Powiedziałem już, że jestem człowiekiem praktycznym i nie wyobrażam sobie, by brakło mi czasu na odpoczynek. Nie mam, praktycznie rzecz biorąc, rodziny: córka — etnograf, absolwentka UJ, pracuje i mieszka w Warszawie, syn — również etnograf, w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Oboje są alpinistami, córka powróciła niedawno z wyprawy do Katmandu. Ja za najprzyjemniejszą i najbardziej dostępną formę relaksu uważam spacery z psem po nowohuckim parku. Wtedy dopiero człowiek zaczyna myśleć inaczej Na luzie... zresztą, powiem panu, że żadna z decyzji które zostały potem przedyskutowane, wynegocjowane i przegłosowane na sali związkowych obrad nie urodziła się za biurkiem, lecz w czasie pozaprotokolarnych dyskusji w gronie przyjaciół, w „nocnych rodaków rozmowach"...

— Był pan dzisiaj na spacerze?

— Oczywiście, byłem.

— I był to spacer pełen związkowych deliberacji wewnętrznych?

— A żeby pan wiedział.

— I do jakich wniosków pan doszedł?

— Próbowałem określić — korzystając z tych pokładów pamięci, w których zakodowana jest moja organizacyjna przeszłość — warunki, które, gdy zaistnieją, powinny spowodować moje odejście z czynnej działalności w ruchu związkowym. Nastąpi to wtedy, gdy zrozumiem, że wyczerpałem wszystkie możliwe środki, a nie udało się się uzyskać akceptacji dla swoich racji.

— Czy to prawda, że pan się nigdy nie denerwuje?

— Prawda.

— Rzeczywiście, nie istnieje nic zdolnego doprowadzić pana do przysłowiowej białej gorączki?

— Owszem, istnieje, ale nigdy tego po sobie nie okażę: nieudolność, nieudolność. I słynne...polskie „nie da się zrobić".

Rozmawiał:
LESZEK MAZAN (PAP)

Do nabycia w głogowskiej cukrowni

Melasa — świetny dodatek do pasz

W głogowskiej cukrowni nie ma kłopotów, z jakimi boryka się cukrownictwo polskie, bowiem nie tylko własną melasę mają tu gdzie zmagazynować, ale także pomagają w tym względzie cukrowniom z centrum kraju. Jak informował mnie inż. **Stanisław Laszczyński,** są jeszcze zapasy z kampanii ubiegłorocznej. Co prawda ten półprodukt, interesuje niektóre przemysły na przykład spożywczy, chemiczny a także jest towarem eksportowym, ale przy takiej obfitości, jaką mamy w kraju, że nawet — jak piszą w jednym z numerów tygodnika „Chłopska Droga" — cukrownie, z braku magazynów, będą musiały sporo melasy odprowadzić do... kanałów ściekowych, warto ten dodatek do pasz powszechniej wykorzystywać.

W cukrowni głogowskiej nie marnują melasy. Dodaje się jej — jak mnie informowano — po dwa procent do wysłodków, które odbierają rolnicy — plantatorzy. Poprawia to bardzo jakość wysłodków. Magazynując u siebie melasę, głogowscy cukrownicy rozglądają się jednocześnie za odbiorcami zagranicznymi. Mają zamówienia na ten słodki półprodukt z Czechosłowacji i RFN.

Pisząc o melasie nie można przemilczeć jej ceny. Zrzeszenie Przemysłu Cukrowniczego „Cukropol" ustaliło w tym roku 10 tys. zł za 1 tonę melasy Jest to dużo. Kto jednak poważnie traktuje hodowlę bydła i chce urozmaić paszę, zapewne skorzysta z tej oferty. Mój informator w Cukrowni Głogów z żalem wspominał okres, kiedy melasą wzbogacano brykiety pełnoporcjowe, wytwarzane w kombinatach PGR. — Teraz — mówił St. Laszczyński — obsada inwentarza zmalała i natychmiast odczuliśmy to w kontaktach z rolnictwem.

H.S.

Zjazdy miejskich instancji SD

Wybory nowych władz

Określanie programów pracy

W województwie zielonogórskim odbyły się kolejne zjazdy Miejskich Komitetów Stronnictwa Demokratycznego: w Kargowej, Nowej Soli, Wolsztynie i Zbąszyniu. Dokonono oceny działalności w minionej kadencji, wybrano władze i nakreślono zadania oraz kierunki pracy polityczno - społecznej.

W dyskusji, do zasadniczych zadań organizacji zaliczono wewnątrzpartyjne umocnienie stronnictwa, zwiększenie zaangażowania członków SD w rozwiązywaniu konkretnych spraw w miejscu pracy, zamieszkania i środowisku.

W **Kargowej** dyskutowano nad problemami gospodarczymi i społecznymi miasta. Wiele uwagi poświęcono sprawom kultury i oświaty Przewodniczącym MK został **Marian Lach.** Wojewódzki Komitet reprezentował na zjeździe wiceprzewodniczący **Włodzimierz Maciejowski.**

W **Nowej Soli** delegaci organizacji miejskiej zastanawiali się nad realizacją programu wyborczego do rad narodowych, dalszym rozwojem miasta, zwłaszcza w sferze usług i rzemiosła. Przewodniczącym Miejskiego Komitetu został **Stanisław Walter.** W obradach uczestniczył przewodniczący WK w Zielonej Górze **Henryk Stawski.**

W **Wolsztynie** dyskutowano o konkretnych sprawach lokalnych, związanych z ochroną środowiska, rozwojem rekreacji, turystyki i sportu. Omówiono problemy rzemiosła i usług. Na przewodniczącego MK wybrano **Aleksandra Adamczaka.** Zasłużony członek SD — **Ryszard Kaczpura** został honorowym przewodniczącym MK. W zjeździe wziął udział **Wacław Garbaj** — wiceprzewodniczący WK SD.

W **Zbąszyniu** najwięcej uwagi poświęcono rozwojowi drobnej wytwórczości. Przewodniczącym Miejskiego Komitetu został wybrany **Kazimierz Olejniczak.**

✦

W Wojewódzkim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego, pod przewodnictwem H. Stawskiego, odbyło się inauguracyjne posiedzenie Komisji Zjazdowej. Zadaniem komisji jest opracowanie i przygotowanie materiałów na XI Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego. **(f)**

«Petrobaltic» zakończył sezon wierceń

Od 5 lat na bałtyckim szelfie w obrębie strefy wód przybrzeżnych Polski i Związku Radzieckiego prowadzone są wiercenia w poszukiwaniu ropy naftowej pod dnem morskim. Wykonuje je wspólne przedsiębiorstwo Polski, NRD i Związku Radzieckiego „Petrobaltic" z siedzibą w Gdańsku

Po zakończeniu tegorocznego sezonu wierceń morska platforma wiertnicza została przyholowana przez jednostki techniczne do swojej bazy w Porcie Północnym, na zimowe leże. Okres postoju zostanie wykorzystany na wykonanie tzw. klasowego remontu całej konstrukcji, zgodnie z wymogami morskich towarzystw klasyfikacyjnych. Prace te zostaną przeprowadzone przez stocznie remontowe w Trójmieście przy współudziale specjalistycznych przedsiębiorstw

W tegorocznym sezonie z pokładu platformy zbadano 5 stanowisk wiertniczych na szelfie radzieckim na wysokości Półwyspu Sambijskiego.

Wybudowana w Holandii platforma jest przystosowana do wykonywania wierceń w dnie morza do głębokości 6 kilometrów Jest ona wyposażona w urządzenia do rozpoznawania struktury i złóż geologicznych w podwodnych warstwach ziemi.

(PAP)

Podział obowiązków w ramach kierownictwa OPZZ

Wyłonione przed tygodniem kierownictwo utworzonego na bytomskim spotkaniu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, rozpoczęło już działalność. Dokonano m.in. podziału obowiązków pomiędzy przewodniczącego OPZZ i jego zastępców.

I tak przewodniczący — **Alfred Miodowicz** będzie kierować sprawami związanymi ze współpracą międzynarodową polskich związków zawodowych i funkcjonowaniem terenowych struktur związkowych. **Lech Brojanowski** będzie nadzorować pracę komisji programowania i noweliza cji aktów prawnych, **Zbigniew Cierpka** — komisji oświaty, wychowania i kształcenia kadr, **Stefan Koziaczy** — komisji ekonomiki i polityki gospodarczej, **Włodzimierz Lubański** — komisji organizacji, interwencji i kontroli oraz komisji do spraw emerytów i rencistów, **Anna Mierzyńska** — komisji ochrony pracy, zdrowia i środowiska, **Wojciech Obarski** — komisji finansowo - majątkowej, **Romuald Sosnowski** — komisji informacji i propagandy, a **Paweł Szymański** — komisji zajmujących się polityką socjalną i mieszkaniową oraz kultura, sportem i rekreacja.

W czasie posiedzenia, na którym o tym zadecydowano, kierownictwo OPZZ zapoznało się także z informacją na temat międzynarodowych kontaktów związków zawodowych oraz podjęło decyzje o charakterze porządkowo-organizacyjnym.

Jak poinformował dziennikarza PAP Romuald Sosnowski, w ciągu najbliższych dni skompletowany został skład osobowy komisji problemowych. Będzie on — podobnie jak kierownictwa komisji — zatwierdzony na posiedzeniu Rady OPZZ. W tym miesiącu rozpocznie pracę komisja, która przygotuje projekt statutu porozumienia. Wtedy też zapadnie prawdopodobnie decyzja o zasadach działania komisji problemowych. Rozpatrywana jest propozycja by komisje, poza trzema z nich: informacji i propagandy, spraw międzynarodowych oraz organizacji, interwencji i kontroli — miały siedziby w dużych zakładach pracy na terenie kraju, co pozwoli im na bliski kontakt ze związkowcami i ich problemami. 7 grudnia br. kierownictwo OPZZ przyjmie plan pracy do końca br. oraz ustosunkuje się do wniosków pod adresem OPZZ, zgłoszonych na spotkaniu z I sekretarzem KC PZPR gen. armii **Wojciechem Jaruzelskim.**

(PAP)

Prokuratura Wojewódzka w Zielonej Górze informuje

Prokuratura Wojewódzka w Zielonej Górze informuje, że w sprawach skarg i wniosków przyjmuje obywateli w siedzibie Prokuratury Wojewódzkiej, Zielona Góra, ul. Partyzantów 42 codziennie, do godz. 15. W tych samych godzinach przyjmują obywateli prokuratury rejonowe w województwie. W poniedziałki interesantów przyjmuje się do godz. 17, a w soboty do godz. 12.

Członkowie kierownictwa Prokuratury Wojewódzkiej przyjmują obywateli w sprawach skarg i wniosków w każdy poniedziałek tygodnia od godz. 12 do 16.

Loteria Fantowa PCK

1 grudnia w całym kraju rozpoczęła się dwunasta „Loteria Fantowa Polskiego Czerwonego Krzyża". Sprzedaż losów w cenie 20 złotych odbywa się we wszystkich kioskach „Ruchu".

Całkowity dochód z loterii — tak jak w latach poprzednich — przeznaczony jest na pomoc dla samotnych chorych w domu. Pozwoli on na objęcie opieką znacznie większej liczby osób potrzebujących takiej opieki i pomocy.

Dla grających jest wiele atrakcyjnych fantów, m.in. samochody osobowe Fiat 126p, kurtki z lisów, stereofoniczne odbiorniki radiowe, aparaty fotograficzne, zegarki, kalkulatory, ogólnej wartości ponad 116 mln złotych.

(PAP)

Jak się nie wie...

16 listopada br. w numerze 46 „Ziemi Gorzowskiej" autor J. Zys. zamieścił publikację pt. „Kurier do stolicy". Prezentowane tam informacje mijają się z prawdą i wprowadzają w błąd czytelników tygodnika oraz zawierają złośliwości pod adresem „Gazety Lubuskiej"

Pomysł połączenia ekspresowego Zielonej Góry i Gorzowa z Warszawą innym pociągiem, zamiast „Lecha", wyszedł istotnie z Zielonej Góry. Wszelako w październiku br., podczas konferencji przedstawicieli rejonów kolei z Gorzowa, Zielonej Góry, Orbisu i Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze, pełnomocnik Rejonu Przewozów Kolejowych z Gorzowa wyraził brak zainteresowania nowym ekspresem. Toteż obciążanie winą Zachodniej DOKP w Poznaniu i RPK w Zielonej Górze za „Mariaż nie z Gorzowem lecz ze Szczecinem" świadczy o niedoinformowaniu autora publikacji w „Ziemi Gorzowskiej"

Ponadto redaktor (sz) wcale nie zapomniał, „że pracując w dzienniku dwuwojewódzkim winien dbać o interesy obu regionów". Pamięta także i o tym, żeby wiadomości przeznaczone do publikacji brać nie z sufitu, lecz od kompetentnych informatorów.

(sz)

Słone rzeki?

Okazuje się, że istnieją takie na naszej planecie. W ZSRR znajdują się one np. na terytorium Jakucji. Jedna z nich nazywa się Solanka. Wpada do rzeki Leny niedaleko miasta Olekminska. Litr wody w Solance zawiera 21 gramów soli. W tej samej krainie płynie rzeka Kempendiaj, w której nasycenie soli osiąga 70 gramów na litr.

Skąd wzięła się sól w rzekach? Przed wieloma milionami lat na obszarze dzisiejszej Jakucji rozciągało się ogromne morze. W następstwie pionowych przemieszczeń powierzchni ziemi powstały zamknięte laguny. Morze cofnęło się i w niektórych lagunach pozostały słone jeziora. Z biegiem czasu wyparowały pozostawiając grube warstwy soli, pokryte później wapieniami. Pokłady te osiągają kilkadziesiąt metrów. Wody gruntowe przesączają się przez osady i nasycone solą, dostają się do rzeki. Nawiasem mówiąc, rzeki takie spotyka się również w Kazachstanie.

Podczas wierceń poszukiwawczych w dolinie olekminskiej odkryto trzy duże złoża, zawierające ok. miliarda metrów sześc. czystej soli. Jeśli zbuduje się zmechanizowaną kopalnię, sól ta będzie najtańsza w ZSRR.

Jeśli już mowa o niezwykłych rzekach i jeziorach, warto podać, że np. w Kolumbii jest rzeka „octowa". Jej woda zawiera 1,1 proc. kwasu siarkowego i 0,9 proc. solnego. Rzeka ta przepływa w rejonie czynnego wulkanu Purase. Jest oczywiste, że ryb w takiej rzece nie ma.

A oto kilka unikalnych jezior. Jedno z nich nazywa się Sładkoje i jest położone na Uralu w obwodzie czelabińskim. Miejscowa ludność pierze bieliznę tylko w tym jeziorze. Bez użycia mydła sprać można nawet tłuste plamy. Woda w jeziorze jest alkaliczna i zawiera sodę oraz chlorek sodu.

Na Ziemi Wiktorii w Antarktydzie naukowcy odkryli jezioro, w którym woda jest 11 razy bardziej słona niż morska. Jezioro zamarza tylko przy temperaturze minus 50 stopni.

WITRYNA KSIĘGARSKA

J. Kurek — Najkamienniejsze. Czyt. 120 zł. Wiersze tatrzańskie. **W. Kowalski — Zachód a Polska. XVIII—XX w.** KiW, 80 zł. **W. Lenin — Materializm a empiriokrytycyzm.** KiW, 150 zł. **Okupacja i medycyna, t. V, KiW,** 400 zł. Artykuły zamieszczone w piątym tomie ukazują problematykę służby zdrowia w czasie okupacji w miastach, w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. **M. Orzechowski — Spór o marksistowską teorię rewolucji.** KiW, 200 zł. **W. Wiśniewski — Od kryzysu do normalizacji.** KiW, 80 zł. **Cz. Kuriata — Wiersze wybrane.** LSW, 70 zł. **J. Stryczek — Chłopskim piórem.** LSW, 180 zł. **S. Dyl — Bałtycka wachta.** MON, 60 zł. **J. Dużyk — Henryk Siemiradzki. Życie i twórczość.** Oss. 35 zł. **Postacie narodów a współczesność.** PIW 200 zł. **Suwałki i okolice. Przewodnik.** SiT, 110 zł. **K. Marcinek — Duszniki Zdrój, Polanica Zdrój i okolice.** Przewodnik. SiT, 120 zł. **S. Pilicz — Gdzie sprawność — tam zdrowie.** SiT, 35 zł. **E. Musiał — Urządzenia elektroenergetyczne.** WSiP, 175 zł. **H. Barycz — Rzecz o studiach w Krakowie dwóch generacji Sobieskich.** WLit., 140 zł. **L.M. Jakub — Romsky.** WLit., 60 zł. **Prace ofiarowane Henrykowi Sienkiewiczowi.** WLit., 350 zł. **H. Szletyński — Sylwety i wspominki** WLit., 140 zł. **Poezja armeńska. Poezja narodów Związku Radzieckiego.** WŁódz., 300 zł. **H. Makarski — Najłatwiej, najtrudniej.** WLub., 60 zł.

Taaaka ryba

Kalejdoskop

„NIE TYLKO DLA WĘDKARZY"

Telewizyjny „Magazyn Wędkarski" nie nazywa się już „Taaaka ryba" ale grunt, że w ogóle istnieje i że jest nadal emitowany, pod jakże „pojemnym" hasłem: „Nie tylko dla wędkarzy".

Wprawdzie niejaki Kiełbik z GL nie może się już więcej przechwalać, że to od niego TV zapożyczyła sobie tytuł dla swego magazynu hobbistycznego, no ale skoro już go nam o d d a ł a, więc jak się to mówi, nie ma sprawy!

Jak się tak dobrze zastanowić, to chyba trafnie i słusznie się stało, by nasze wędkarskie sprawy, a raczej d y l e m a t y, adresować nie tylko do wędkarzy. Wszak wody jak i cała przyroda są nasze, polskie a zatem nie tylko do wędkarzy „należą" i nie tylko wędkarze powinni pilnować ochrony naturalnego środowiska, jak źrenicy oka. Jesteśmy skazani na, oby rozsądną, k o e g z y s t e n c j ę nad wodami z innymi korzystającymi z przyrody i już tylko ta okoliczność sprawia, iż magazyn wedkarski TV słusznie i mądrze postępuje, walcząc z pasją z trucicielami wód i ryb, nie tylko w interesie wędkarzy.

...„Taaaką rybę" złowił tatuś, ale no fotosie go nie ma, bo kto by pstryknął Marcinkowi i to pamiątkowe zdjęcie...
Fot. I. STRABURZYŃSKI

To tylko jeden i pierwszy z brzegu przykład, jak rozsądnie redaktorzy wędkarskiego magazynu TV rozporządzili się tą zmianą nazwy swego „okienka". Zabiegając o ochronę i stwarzanie lepszych warunków dla rozwoju naturalnego tarła ryb, też robią to przecież z myślą nie tylko o interesach wedkarzy czy profesjonalnych rybaków. Rybne wody — powiadają słusznie — to powinna być wizytówka naszej polskiej gospodarności! A więc znowu — adres jest społeczny, znacznie szerszy niż tylko wedkarski. Nawet gdy słychać, jak w magazynie wędkarskim TV ktoś wykłóca się o konieczną poprawę zaopatrzenia milionowego rynku w sprzęt i akcesoria wędkarskie (także i zwłaszcza te z importu, jak to w dobrych czasach bywało) to też przecież z góry wiadomo, iż adresatem tych postulatów (odbijanych jak groch o ścianę, niestety) są czy powinni być, raczej nie wędkarze, a może nawet nie wędkujący... decydenci!

Tak czy inaczej, robienie przez wędkarzy z TV programu „Nie tylko dla wędkarzy" odbieram jako pomysł znakomity wręcz, który kiedyś tam, kiedyś — może będzie procentować powstawaniem lepszych warunków dla każdego z nas, do złowienia „taaakiej ryby".

Z POŚLIZGIEM CZY BEZ?

Tak się złożyło, że 30 listopada a zatem ostatni dzień legalnego wędkowania na wodach PGRyb. przypadł w tym roku w piątek, po którym była — wolna dla wędkarzy z wielu zakładów pracy, sobota, no i niedziela.

Wielu wędkarzy miało rzecz jasna o c h o t ę, by wykorzystać jeszcze któryś z tych wolnych dni na ostatnie już wędkowanie. Na Niesulickim np., gdzie ponoć świetnie brały ładne okonie, albo na jakimś innym, dobrym szczupakowym akwenie, z wykazu jezior PGRyb. Niektórzy dzwonili nawet do Kiełbika pytając czy to prawda, iż w przypadku trafienia daty 30 listopada na zwyczajny dzień roboczy, PGRyb. automatycznie przedłużają wędkarzom uprawnienie do wędkowania na ich wodach na następny dzień czy dwa, wolne od pracy. Żeby mogli sobie „zrekompensować" tę formalno - techniczną przeszkodę w ostatnim już w sezonie zamoczeniu kija na ulubionym jeziorze gospodarstwa rybackiego.

Cóż, nie wiem ilu było ryzykantów, ani ilu z nich zostało przyłapanych na gorącym uczynku przez kontrolerów, ale tym którzy chcieli się wybrać na wody PGRyb. jeszcze na sobotnie czy nawet niedzielne wędkowanie, życzliwie tej s a m o w o l i odradzałem, w zgodzie zresztą z obowiązującymi nas wędkarzy przepisami i branżowym porozumieniem PGRyb. — PZW.

Inna sprawa, iż argumenty wędkarzy pragnących aby w takich sytuacjach przepis (wędkowanie tylko do 30 listopada) działał „z poślizgiem" — wydają się nader logiczne.

Cóż bowiem ma uczynić wędkarz, gdy pogoda jeszcze sprzyja, w perspektywie ma dwa wolne od pracy dni, w tygodniu nie mógł wyskoczyć na rybki, a tu ta graniczna data zakazu odwiedzania wód PGRyb., (innych wód często nie ma w okolicy w ogóle) skazuje go na przymusową pauzę już do kwietnia roku następnego. W końcu jest to termin typu administracyjnego tylko, nie ma nic wspólnego np. z okresami ochronnymi ryb, a w założeniu ma tylko chronić same akweny PGRyb. przed ostatnią już w roku inwazją wędkarskich turystów.

A zatem interpretacja takich przypadków (wypada to w kalendarzu raz na kilka lat) na korzyść interesów wędkarzy także, zależy właściwie od dobrej woli i zrozumienia gospodarza wody tylko i, wcale bym się nie zdziwił, gdyby w przyszłych porozumieniach centralnych lub nawet lokalnych z PGRyb., taka właśnie „przyzwalająca klauzula" się znalazła. Wystarczyłby gest dyrekcji PGRyb., wystarczyłby krótki komunikat w prasie o wydłużeniu wedkarskiej gościny na wodach PGRyb. o dzień czy dwa (ciągle mam na myśli tę wolna sobotę i niedzielę po 30 listopada), a ileż wedkarskiego zadowolenia i wdzięczności, mógłby od nas zyskać rybacki partner!

KIEŁBIK

Na rzucenie palenia nigdy za późno

Zagorzali palacze, jeśli rzucą nałóg nawet po dziesiątkach lat ulegania mu, mogą zmniejszyć tym w znaczący sposób ryzyko zgonu na zawał serca. Taka jest opinia wyrażona w piśmie amerykańskiego stowarzyszenia lekarzy.

Naukowcy doszli do niej po pięciu latach badań prowadzonych wśród mieszkańców miast w wieku od 65 do 74 lat. Wykazali, że ryzyko zawału serca jest o 52 procent większe u nałogowych palaczy, niż u niepalących, bądź osób, które paliły, ale odstąpiły od nałogu.

„Nawet wśród ludzi starszych, którzy palili wiele lat i palenie przerwali, szkodliwe następstwa ustępują, przynajmniej częściowo, w okresie od roku do pięciu lat".

Zdaniem Adrina Ostfelda, profesora uniwersytetu w Yale, który uczestniczył w badaniach, ich wyniki wskazują, że „na rzucenie palenia nie jest nigdy za późno".

„U osób poniżej 65 lat, które wypalają dziennie paczkę papierosów bądź więcej, ryzyko wystąpienia zawału serca jest dwukrotnie wyższe niż u osób niepalących".

Według cytowanego opracowania palenie papierosów jest przyczyną 350 tysięcy zgonów rocznie w samych Stanach Zjednoczonych. Pocieszający lekarzy amerykańskich jest inny fakt: w ciągu ostatnich lat szkodliwy nałóg rzuciło w USA 30 milionów palaczy.

2 łyki filatelistyki

Ministerstwo Łączności PRL w cyklu ochrona środowiska naturalnego wydało 1984.12.04 serię znaczków „Zwierzęta futerkowe" o nominałach:

4 zł — łasica — Mustela nivalis L.,
5 zł — kuna domowa — Martes foina Erzl.,
5 zł — gronostaj — Mustela erminea L.,
10 zł — bóbr — Castor fiber L.,
10 zł — wydra — Lutra lutra L.,
65 zł — świstak — Marmota marmota L.

Nakład znaczków wynosi: 4 zł - 5 mln, 5 i 5 zł po 8 mln, 10 i 10 zł po 10 mln, 65 zł — 1,7 mln sztuk. W dniu wprowadzenia znaczków do obiegu znajdą się w sprzedaży 3 rodzaje kopert opatrzonych okolicznościowym datownikiem stosowanym w UPT Warszawa 1.

— * —

AKTYW RADZI

Z inicjatywy Komisji Młodzieżowej Okręgu PZF w Zielonej Górze w Szkole im. Wł. Broniewskiego odbyło się spotkanie z opiekunami młodzieżowych kół filatelistycznych, na którym omówiono plany pracy na rok szkolny 1984/85 ze szczególnym uwzględnieniem konkursu „NIGDY WIĘCEJ WOJNY". O założeniach ideowych konkursu i jego znaczeniu w patriotycznym i internacjonalistycznym wychowaniu młodzieży mówił mgr Zbigniew Majewski — przewodniczący Okręgowej Komisji Młodzieżowej. Spotkanie wykorzystano także dla przedyskutowania niektórych problemów dotyczących zasad gromadzenia walorów filatelistycznych, sposobów opracowania zbiorów i przygotowania eksponatów wystawienniczych. Prelekcję na ten temat prowadził Mieczysław Gozdziejewicz, srebrny medalista MWF „Socphilex'84".

W Zielonogórskiem od kilku lat obserwujemy stały wzrost ilości kół młodzieżowych (W tym roku przybyły już nowe koła w Nowej Soli, Żaganiu i Żarach). Łącznie działają 73 koła skupiające ponad 2.500 młodych ludzi. Wielu z nich wymaga przeszkolenia. Uczestnicy spotkania postulowali więc zorganizowanie wzorem lat ubiegłych zimowiska filatelistycznego dla wyróżniającej się młodzieży w dwóch grupach wiekowych.

— * —

UWAGA FILATELIŚCI!

Wojewódzki Urząd Pocztowy w Zielonej Górze informuje, że we wszystkich urzędach pocztowych można już odbierać znaczki pocztowe wydane w III kwartale br.

Zarząd Koła PZF nr 1 w Zielonej Górze prosi o wcześniejszy odbiór abonowanych znaczków za III kwartał. Zainteresowani winni się zgłosić do skarbnika Z. Niewiadomskiego — Zielona Góra, ul. B. Chrobrego nr 12/6.

M. JASNY

Drugie oblicze zachodnich demokracji

Mimo upływu 40 lat od klęski hitleryzmu, w wielu krajach Zachodu, m. in. w USA, Wielkiej Brytanii i RFN, coraz częściej i od ważniej odzywają się apologeci faszyzmu. W Stanach Zjednoczonych rozwija się aktywność partii neofaszystowskiej organizującej liczne wiece, zajmujące się propagandą ideologii hitleryzmu.

Na zdjęciu: przywódca „brunatnych koszul" w USA — Frank Collin przemawia na konferencji prasowej przed wiecem w Chicago w 1978 r.

CAF—UPI

To zdjęcie włoskiego premiera Aldo Moro uprowadzonego w 1978 r. przez Czerwone Brygady, obiegło cały świat. Porwanie i zabójstwo Aldo Moro stało się symbolem terroryzmu politycznego obecnego odtąd w życiu politycznym na Zachodzie.

CAF

Słynna afera „Watergate" sprzed 11 lat położyła cień na życie polityczne w USA. Zainstalowano wtedy podsłuch w biurze sztabu prezydenckiej kampanii wyborczej Partii Demokratycznej. Wykonali to członkowie zespołu do zadań specjalnych podległego bezpośrednio urzędnikom Białego Domu. Sprawców aresztowano, a śledztwo w sprawie „Watergate" stało się początkiem głębokiego kryzysu politycznego. Ze względu na swój światowy rozgłos „Watergate" stała się synonimem drobnej kryminalnej afery — która niespodziewanie rozrasta się w głęboki kryzys polityczny.

Na zdjęciu: prezydent Richard Nixon, postawiony przez Kongres w stan oskarżenia (tzw. impeachmet) poczuł się zmuszony do ustąpienia z fotela prezydenckiego.

CAF—AP

Minął niedawno rok od pamiętnej inwazji amerykańskich sił zbrojnych na Grenadę — małą wyspę w basenie Morza Karaibskiego. Pretekstem było rzekome zagrożenie ze strony Grenady, a dowodem — budowane na wyspie nowe międzynarodowe lotnisko cywilne.

Na zdjęciu: amerykańscy marines eskortują na przesłuchanie grenadyjskiego żołnierza, jednego z setek zatrzymanych podczas inwazji.

CAF—UPI

Swobody demokratyczne, którymi tak szczyci się Zachód to także swoboda działania tak osławionej organizacji rasistowskiej jak Ku Klux Klan. Obiicza się, że zrzeszonych jest w niej ok. 10 tysięcy członków w 22 stanach, a liczba sympatyków wzrosła w końcu lat 70-tych z 30 tysięcy do 100 tysięcy. Ta założona w XIX wieku organizacja białych rasistów nastawiona jest na prześladowanie i szykanowanie Murzynów amerykańskich, ludności kolorowej i mniejszości narodowych, a także członków partii komunistycznej w USA.

Na zdjęciu: wiec Ku Klux Klanu w Braddock Hill pod osłoną policji (1980 r.)

CAF

KOMUNIKAT

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ w Zielonej Górze

INFORMUJE,

że zgodnie z Zarządzeniem Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 21 grudnia 1982 r. w sprawie opłat za przewozy środkami komunikacji miejskiej (MP nr 31 poz. 272 z 1982 r.) oraz Zarządzeniem nr 153/84 Wojewody Zielonogórskiego z dnia 1.12. 1984 r.

uległy zmianie ceny biletów jednorazowych normalnych i ulgowych na liniach podmiejskich

poza granicami administracyjnymi miasta i tak:

— bilety jednorazowe normalne

stara cena	8 zł	nowa cena	12 zł
stara cena	10 zł	nowa cena	16 zł
stara cena	12 zł	nowa cena	20 zł
stara cena	16 zł	nowa cena	24 zł
stara cena	20 zł	nowa cena	30 zł

— bilety jednorazowe ulgowe stanowią 50 proc. ceny biletu normalnego.

Nowe cenniki biletów jednorazowych normalnych i ulgowych znajdują się w autobusach WPKM oraz punktach sprzedaży biletów WPKM i obowiązują od 1 GRUDNIA 1984 r. Ceny biletów jednorazowych normalnych i ulgowych w granicach administracyjnych miasta oraz ceny **biletów miesięcznych na linie miejskie i podmiejskie nie ulegają zmianie.** K-6906

INFORMACJA

PZU

w sprawie ustawowego ubezpieczenia koni i bydła w 1985 r. na terenie woj. gorzowskiego i zielonogórskiego

1. Podaje się do wiadomości, że zgodnie z postanowieniami uchwalonej w dniu 20.09. 1984 r. przez Sejm PRL nowej ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych — z dniem 1 stycznia 1985 r. u indywidualnych właścicieli objęte są ubezpieczeniem z mocy ustawy krowy, buhaje zarodowe, konie w wieku od 2 lat oraz trzoda chlewna od wagi 25 kg.
2. Za ustawowe ubezpieczenie trzody chlewnej składka będzie pobierana w drodze potrącania z należności wypłacanych właścicielowi za sprzedaną trzodę chlewną jednostkom gospodarki uspołecznionej lub innym jednostkom uprawnionym do zakupu tych zwierząt.
3. W celu ustalenia wymiaru składki na rok 1985 za ubezpieczone ustawowo bydło i konie przeprowadzona będzie na terenie województwa gorzowskiego i zielonogórskiego w miesiącu grudniu br. rejestracja krów, buhajów zarodowych oraz koni w wieku od 2 lat.
4. Rejestrację tych zwierząt przeprowadzi przedstawiciel PZU przy współudziale sołtysa lub przedstawiciela urzędu miasta. Informuje się jednocześnie, że odmiennie niż w latach ubiegłych wyniki rejestracji odnotowane będą na zbiorowym wykazie, na którym właściciele zwierząt własnoręcznym podpisem potwierdzą wiarygodność podanych danych, natomiast dokumentem ubezpieczenia będzie dla właściciela przesłany przez urząd gminy (miasta) nakaz płatniczy, w którym będzie wykazana min. liczba zarejestrowanych koni i bydła oraz kwota składki za te zwierzęta.
5. Wszyscy właściciele (użytkownicy) zwierząt obowiązani są podać przedstawicielowi PZU ilość posiadanych w dniu rejestracji krów, buhajów zarodowych i koni w wieku od 2 lat zgodnie ze stanem faktycznym oraz umożliwić sprawdzenie liczby tych zwierząt na miejscu w gospodarstwie. Jeżeli nastąpiło podczas rejestracji pominięcie wymienionych zwierząt, ich właściciele są obowiązani powiadomić o tym inspektorat PZU w ciągu 14 dni od daty zakończenia rejestracji w danej miejscowości. Zwraca się uwagę na przepis ubezpieczeniowy postanawiający, że nie zgłoszenie tych zwierząt do rejestracji może spowodować zmniejszenie odszkodowania w razie padnięcia lub uboju z konieczności zwierzęcia, a w odniesieniu do właścicieli zwierząt nie prowadzących gospodarstw rolnych — odszkodowanie może być całkowicie odmówione.
6. PZU przypomina, że bydło i konie ubezpieczone są według normowych wartości, które stanowią podstawę do obliczenia odszkodowania i naliczenia składki.
7. Jednocześnie informuje się, że w związku z ustawowym uregulowaniem ubezpieczenia zwierząt — z dniem 1 stycznia 1985 r. tracą ważność zawarte umowy o dobrowolne ubezpieczenie krów, buhajów zarodowych, koni w wieku od 2 lat oraz trzody chlewnej od wagi 25 kg. Część składki, która przypada na okres ważności umowy w 1985 r. zostanie zwrócona, lub też po wyrażeniu zgody przez właściciela, może zostać zaliczona na poczet umowy dodatkowego dobrowolnego ubezpieczenia — do 70 procent wartości rzeczywistej zwierzęcia.

Szczegółowych informacji dotyczących zmian w ubezpieczeniu zwierząt, które będą obowiązywać od 1 stycznia 1985 r. udzielają wszystkie inspektoraty PZU.

K-6895

Zakład Produkcji Kopert

oferuje

KOPERTY

wszystkich wymiarów i rodzajów.

Zamówienia od przedsiębiorstw i osób prywatnych kierować na adres:

Spółdzielnia Rzemieślnicza Wielobranżowa Gorzów, Łokietka 8, telefon 241-89.

4053-GG

S P R Z E D A Ż

POLONEZA wersja eksportowa — sprzedam. Kiełpiny 64, k. Wołsztyna. 16132-G

FIATA 126p 1978 — sprzedam. Krosno Odrz., Piastów 24A/9., po 15.00. 16133-G

ŚKODĘ S 100 — sprzedam. Zielona Góra, Ptasia 38/63, po 16. 16134-G

FIATA 128 — sprzedam lub zamienię na Żuka. Zielona Góra Jedności Robotniczej 74/5. 16136-Ga

FIATA 126p, rok 1977 — sprzedam. Przewóz 2, gm. Bojadła. 16138-G

PRZYCZEPĘ 2-kołową dłużycową sprzedam. Gubin, Kunickiego 1, tel. 2. 16902-Ga

SILNIK Żuka — 60 tys. km, głowicę Mercedesa — sprzedam. Zielona Góra, Jarzębinowa 30. 16104-G

CIĄGNIK C-4011, jednoosiowy rozrzutnik nawozu — sprzedam. Sabinówka 4, k. Lubięcina. 16906-G

KAROSERIĘ Fiata 126p — sprzedam. Zielona Góra, tel. 63-710. 16907-G

SKODĘ Octavię z częściami — sprzedam. Krosno Odrz., osiedle Północne 48. 16145-G

SILNIK S 301 D — sprzedam. Zbąszyń, pl. Rejtana 3/1. 16146-G

JAWĘ 350 — sprzedam. Sulechów, Zacisze 5C/35. 16147-G

FIATA 126p rok 1979 stan bardzo dobry — sprzedam. Krosno Odrz., Piastów 22F/5. 16149-G

WARSZAWĘ 224 — sprzedam. Ochla 78. 16151-G

FIATA 127p rok 1975 — sprzedam. Jasień, Sienkiewicza 24/2, tel. Lubsko 203-26. 16154-G

URSUS C-360 stan dobry — sprzedam. Leszno Górne, Przemkowska 4. 1945-P

SPRZEDAM lub zamienię Fiata 125p na ciągnik, tucznika zamienię na zamrażarkę za dopłatą. Zgoda 19, 74-300. A. Graczyk. 1944-P

FIATA 126p 650 rok 1980, dom piętrowy do wykończenia — sprzedam. Szprotawa, K. Marksa 22/2. 1940-P

ŚKODĘ 105, przednią szybę Zastawy 1100 sprzedam. Ośno, telefon 26. 1941-P

FIATA 126p — 1980 — sprzedam. Kargowa, tel. 88. 1939-P

FIATA 125p 1500 rok 1978 sprzedam. Krosno Odrz., Kościuszki 41/1, po 10.00. 1938-P

ŻUKA sprzedam lub zamienię na Fiata lub Wołgę. Przynotecko 64, gm. Stare Kurowo. 1935-P

FIATA 125p rok 1977 sprzedam. Międzychód, tel. 34-07, po 17. 1931-P

FIATA 126p dwuletniego — sprzedam. Słońsk, Prosta 9, telefon 49. 1934-P

ŻUKA skrzyniowego z częściami zamiennymi — sprzedam. Skwierzyna, Konopnickiej 7/3, tel. 301. 4047-GG

MERCEDESA 220 D rok 1973 — sprzedam. Gorzów Wlkp., tel. 231-29 od 15.00 do 18.00. 16117-G

FIATA 131 super Diesel 2500 cm sześc. — sprzedam. Legnica, telefon 284-77. 15950-G

SYRENĘ 105 L 1980 z przyczepką — sprzedam. Sulechów, Żeromskiego 17C, po 16. 16103-G

SILNIK Leyland SW 400 po remoncie sprzedam. Zielona Góra, Ptasia 21/30, po 18.00. 16108-G

ZAPOROŻCA — sprzedam. Wężyska 160B/2 od 8.00 do 15.00, po 18.00. 16013-G

TARPANA do odbioru — odstąpię. Borek 83a, gm. Deszczno, po 13.00. 4045-GG

SYRENĘ R-20 — sprzedam. Gubin, Kaliska 63. 16113-G

FIATA 125p 1300 rok 1971 — sprzedam. Sulechów, Kopernika 5/4. 16119-G

JAWĘ 20 z zapasowym silnikiem i kołami — sprzedam. Gorzów, Myśliborska 1/1. 4055-GG

FIATA 126p dwuletniego — sprzedam. Słońsk, Prosta 9, telefon 49. 1934-P

FIATA 125p 1300 1976 zamienię na Fiata 126p lub — sprzedam. Zielona Góra, tel. 33-22 lub Międzyrzecz 264. 16100-G

TRABANTA rok 1978 — sprzedam. Gorzów, Puszkina 27A, po 18.00. 3984-GG

FIATA 126p, rok 1978 — sprzedam. Kaława 4. 1914-P

PÓŁ budynku z ogródkiem, meble stylowe — dębowe: szafobiblioteczka, kredens, stół rozkładany, 6 krzeseł, zegar stojący —sprzedam. Sulechów, Tkacka 4A/13, tel. 20-07, wew. 552, po 16. 16041-G

DZIAŁKĘ ogrodniczą na Jędrzychowie — sprzedam. Zielona Góra, tel. 708-80. 16056-G

GOSPODARSTWO rolne z zabudowaniami i sprzętem, pow. 18 ha — możliwość dokupienia gruntu — sprzedam. Lutynka 30, 68-131 Wymiarki. 16054-G

DOM w stanie surowym — sprzedam. Nowa Sól, tel. 34-08. 16035-G

STÓŁ ciemny połysk rozkładany, pralkę wirnikową używaną, wózek dziecięcy głęboki i spacerowy — tanio sprzedam. Zielona Góra, tel. 708-05, po 16. 16059-G

DOM, zabudowania gospodarcze, działka 30 arów — sprzedam. Międzylesie, k. Szprotawy. 16139-G

PÓŁ bliźniaka nowego — tanio sprzedam. Szamotuły, Powstańców Wielkopolskich 73, 34 km od Poznania, tel. 219-80. 16143-G

DZIAŁKĘ budowlaną 0,9 ha w Jordanowie — sprzedam. Wiadomość Myszęcin 64, po 16.00. 1927-P

DOM nowy, działka 0,38 ha, budynek gospodarczy (światło, siła), 12 km od Poznania — sprzedam. Poznań, tel. 675-310, po 18.00. 4044-GG

DOM jednorodzinny wolnostojący 4 pokoje, kuchnia, piwnice, c.o. działka 100 m kw. w Nowej Soli — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Niepodległości 25 dla 15942-G. 15942-G

GOSPODARSTWO rolne 20 ha z inwentarzem żywym i martwym — dom, ciągnik i maszyny towarzyszące nowe — sprzedam. Krzepielów 107, Matuszewski. 16104-G

SPRZEDAM tanio gospodarstwo rolne 7 ha z budynkami w mieście, las, łąka, żwirownia 80 km od Warszawy przy linii elektrycznej. Warszawa, tel. 79-54-10. 16114-G

GARAŻ z kanałem sprzedam. Zielona Góra, Chopina 8/4. 16183-G

ROBOT kuchenny wielozadaniowy — NRD, telewizor czarno-biały, silniki do 1,1 kW, nożyce do blachy — sprzedam. Zielona Góra, Zielona 5/5. 16135-G

ATRAKCYJNE futro popielate łapki karakułowe z czarnym kołnierzem z lisa niedrogo sprzedam. Zielona Góra, Gwardii Ludowej 73/5. 16136-G

OBRĄCZKI złote, próba 0,375 — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Niepodległości 25, dla 16140-G. 16140-G

TOKARKI, rewolwerówki, frezarkę, wiertarkę słupową do metalu — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Niepodległości 25, dla 16903-G. 16903-G

TCHÓRZOFRETKI — sprzedam. Myślibórz, Kołobrzeska 2, tel. 21-41, po 15.00. 1942-P

MAGNETOFON „Finezja 3", kasetowy — sprzedam. Zielona Góra, tel. 88-17, po 17. 16152-G

TARCICĘ modrzewiową 6 cm grubości — sprzedam. Dzikowice 125, 67-300 Szprotawa. 16153-G

WTRYSKARKĘ pianową 50 l wraz z formami do produkcji wykładziny łazienkowej — sprzedam. Międzychód, tel. 34-07, po 17.00. 1932-P

AKORDEON Weltmeister 80 basowy, maszynę do szycia „Łucznik" ze stołem przemysłowym — sprzedam. Zielona Góra, Powstańców Warszawy 1/19. 16159-G

KREDENS antyk — sprzedam. Krężoły 46, gm. Sulechów. 16150-G

TELEWIZOR Neptun 653 — sprzedam. Zielona Góra, Ptasia 24/1. 16158-G

BETONIARKĘ — sprzedam. Nowa Sól, Walki Młodych 1. 1952-P

BŁAM na futro — pilnie sprzedam. Gorzów, tel. 238-64. 1949-P

JAŁÓWKĘ na ocieleniu sprzedam. Zagań, Wiejska 4. 1937-P

CHŁODNIĘ poj. składowa 2 tony — sprzedam. Zielona Góra, Źródlana 22. 16160-G

OBRĄCZKI, kurtkę - kożuszek roz. średni — sprzedam. Gorzów, Wróblewskiego 29c/1, od 12.00 do 18.00. 4052-GG

„OVERLOCK" i obrębiarkę dwuigłową — sprzedam. Gorzów, Wróblewskiego 27c/4. 4049-GG

WYDAJNĄ maszynę do produkcji waty cukrowej — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gorzów, skrytka 197, dla 4048-GG. 4048-GG

KOŻUCH długi, kożuszek z łatek — sprzedam. Gorzów, Łokietka 11a/3. 4043-GG

MASZYNĘ do lodów NRD używaną oraz szwedzką jednosmakową — sprzedam. Legnica, telefon 284-77. 16950-G

FREZARKĘ poziomą uniwersalną do metalu zamienię na tokarkę względnie sprzedam. Zielona Góra, Poznańska 22B, tel. 26-85. 16012-G

FUTRO z łapek karakułowych i błam — sprzedam. Zielona Góra, tel. 708-23. 6093-G

PROSIAKI — sprzedam. Jędrzychów, Jagodowa 21. 16104-G

OVERLOCK — sprzedam. Zielona Góra, Podgórna 68/2. 16111-G

MAGNETOFON „Szuflada" oraz ampituner „Tosca 303" — sprzedam. Kożuchów, tel. 382. 16112-G

TELEWIZOR Neptun 653 czarno-biały, magnetofon ZK 140 T sprzedam. Zielona Góra, Podgórna 95/6, po 16.00. 16116-G

KOŻUSZKI damskie 3/4 z łatek — sprzedam. Gorzów, tel. 243-14. 4056-GG

K U P N O

BONY PeKaO — kupię. Zielona Góra, tel. 39-26. 16205-G

RURY czarne — średnica 50—75 — kupię. Nowik 66-630 Cybinka, Sienkiewicza 1. 1953-P

Z A M I A N Y

MAŁOGABARYTOWĄ pralkę automatyczną „Diana" zamienię na zamrażarkę lub 4 opony 135 SR 12, Zielona Góra, tel. grzecznościowy 625-36, po 16. 16141-G

LODÓWKĘ 240 l zamienię na pralkę automatyczną prod. ZSRR. Zielona Góra, Gwardii Ludowej 10/10. 16142-G

DWIE opony 14 x 155 czeskie zamienię na 13 x 165. Elżbieta Szawlińska, Słońsk, tel. 15 do 13.00. 1930-P

LODÓWKĘ zamienię na zamrażarkę lub pralkę automatyczną. Zielona Góra, tel. 25-78, po 16.00. 16166-G

Z G U B Y

TOMASZ Małecki zgubił prawo jazdy kat. B, T, A wydane przez Urząd Miasta i Gminy Świebodzin. 16137-G

EWA Balda zagubiła prawo jazdy kat. B wydane przez Urząd Miasta i Gminy w Żaganiu. 1951-P

FRANCISZEK Bejuk zgubił prawo jazdy kat. A, B wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miasta i Gminy w Myśliborzu. 1947-P

TADEUSZ Niedźwiedź zgubił prawo jazdy kat. A wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miasta w Kożuchowie. 1946-P

EUGENIUSZ Kołodziejski zgubił prawo jazdy kat. A, B, T wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Gminy w Drezdenku. 1936-P

MAREK Kozłowicz zgubił prawo jazdy kat. B, A wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miasta w Rzepinie. 1929-P

CZARNY ratler, podpalany zaginął w niedzielę na Dolinkach w Gorzowie. Zwrot za bardzo wysokim wynagrodzeniem. Zubrzyckiego 11/15, tel. 224-66. 4075-GG

R Ó Ż N E

MONTAŻ żaluzji, drzwi harmonijkowych, karniszy, wygłuszanie tapicerskie drzwi. Zielona Góra, tel. 626-17. 13947-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 listopada 1984 r. zmarła

Maria Bulczyńska

była długoletnia, ceniona instruktorka krawiectwa, zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży. Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE Zmarłej

składają

koleżanki i koledzy z Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Zielonej Górze.

K-6879

Uwaga rolnicy - hodowcy bydła!

OPOZH w Zielonej Górze

INFORMUJE

że w miesiącu grudniu 1984 r.

— z a k u p i CIELICZKI do 200 kg i JAŁÓWKI niecielne w wadze od 200 do 300 kg. Jałówki powyżej 200 kg powinny posiadać ważne świadectwo badania na gruźlicę i brucelozę Zakup będzie się odbywał na spędach organizowanych przez OPOZH. K-6885

KIELECKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW

Zakład Terenowy w Pabianicach, ul. Żymierska 34/36

INFORMUJE,

że posiada luzy produkcyjne

W NAPRAWACH GŁÓWNYCH SAMOCHODÓW ŻUK (wszystkie typy)

Krótkie terminy wykonania.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Zbytu, tel. 15-57-96 lub telex 886801. K-6897

Irenie Kruchlik

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

grono pedagogiczne, pracownicy i młodzież Studium Nauczycielskiego w Sulechowie.

16911-G

Rodzinie zmarłego

Józefa Martyniaka

kierownika Stacji Obsługi Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze, wyrazy głębokiego współczucia

składają

organizacja partyjna, dyrekcja i pracownicy PP Polmozbyt w Zielonej Górze.

K-6872

Mieczysławowi Prymaczkowi

nauczycielowi SP w Trzemesznie, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

inspektor oświaty i wychowania w Sulęcinie oraz dyrekcja i współpracownicy ze Szkoły Podstawowej w Trzemesznie.

K-6875

Irenie Oszmiana

pracownikowi Liceum Ogólnokształcącego w Sulęcinie, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

inspektor oświaty i wychowania w Sulęcinie oraz dyrekcja i współpracownicy z Liceum Ogólnokształcącego w Sulęcinie.

K-6876

Franciszkowi Frąckowiakowi

wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

dyrekcja i współpracownicy z WZSR „Samopomoc Chłopska", ZOAP „Domet" w Zielonej Górze.

K-6902

Jadwidze Mierzejewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MĘŻA

składają

Zarząd oraz pracownicy Gorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Gorzowie Wlkp.

K-6903

Zdzisławowi Kucharczykowi

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci OJCA

składają

dyrekcja, Rada Pracownicza oraz współpracownicy z Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Zielonej Górze.

K-6805

Adamowi Fijakowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu ŻONY

składają

dyrekcja i współpracownicy z Zakładu Usług Administracyjno-Socjalnych WZSR „Samopomoc Chłopska" w Zielonej Górze.

K-6898

WINO-GRONKA

PO CO CZARNA ZIEMIA?

W wielu punktach miasta można spotkać pryzmy czarnej urodzajnej ziemi. Usypano je przede wszystkim z myślą wzmocnienia humusem klombów róż, kwiatów i krzewów ozdobnych. Jak dotąd, tylko niewielu dozorców domy śliło się w jakim celu tę ziemię przywieziono do miasta i zrobiło z niej właściwy użytek.

CODZIENNE INTERWENCJE

W mieszkaniach usytuowanych na IV piętrze budynku przy ulicy Bieruta (klatka nr 19) od początku sezonu grzewczego zapowietrzają się grzejniki. Ponowne zapowietrzenie instalacji następuje z regularnością do dwóch dni. Męczące są te wizyty hydraulików (dla lokatorów), gdyż muszą ich najpierw wydzwonić, a potem czekać na ich zjawienie się w nieustalonych, bardzo różnych porach dnia. O zimnych pomieszczeniach nie wypada wprost nadmieniać.

CO SIĘ STAŁO?

„Winogronka" lubią przeglądać stronę ogłoszeniową i zauważyły, że od pewnego czasu znikły z niej anonse w rodzaju: sprzedam akumulator, sprzedam dywan, pralkę, łańcuszek rozrządu... Ciekawe, co przestraszyło „staczy", że nie ujawniają towarowych nadwyżek?

CZEKAJĄ NA BRUKARZY

W lipcu br. na ulicy Jędrzychowskiej miała miejsce poważna awaria sieci wodociągowej. Przy jej usuwaniu zniszczono część jezdni i chodnika. Jezdnię naprawiono, chodnika naprzeciw posesji nr 35 — nie. Prace te na zlecenie PWiK wykonało Przedsiębiorstwo Eksploatacji Dróg i Zieleni. Przypominamy zatem PEDiZ-owi, że mieszkańcy czekają na ekipę brukarzy.

Z konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZHP

W Zielonej Górze odbyła się IX Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Hufca Związku Harcerstwa Polskiego. Na obrady przybyło 52 delegatów oraz zaproszeni goście: **Michał Szewczuk** — sekretarz KM PZPR, **Jan Trzeszcz** — przewodniczący MRN, **Antonina Grzegorzewska** — prezydent miasta, **Zbigniew Szeluch** — komendant Chorągwi ZHP im. WOP, **Piotr Kluciński** — przewodniczący Sekcji Pionierów TPZG, dyrektorzy szkół zielonogórskich.

Konferencja rozpoczęła się miłym akcentem — wręczeniem odznaczeń państwowych, wyróżnień regionalnych i organizacyjnych zasłużonym instruktorom harcerstwa.

Zielonogórski Hufiec ZHP im. Pionierów Ziemi Lubuskiej zrzesza 43 drużyny zuchowe, 44 drużyny harcerskie i 12 drużyn starszoharcerskich nad którymi pieczę organizacyjno — wychowawczą sprawuje blisko 140 instruktorów, 38 drużyn zuchowych, harcerskich i starszoharcerskich pracuje samodzielnie, reszta zrzeszona jest w 11 szczepach. Większość drużyn działa przy szkołach i tam też posiada swoją bazę lokalową w postaci harcówek.

Najważniejszym zadaniem minionej kadencji było umacnianie podstawowych ogniw harcerskich. Na konferencji, podczas dyskusji stwierdzono, że cel ten w zielonogórskim hufcu został osiągnięty dzięki dużemu zaangażowaniu instruktorów, widocznej pomocy dyrekcji szkół i innych sojuszników ZHP.

Do bolączek zaliczono przede wszystkim występujący niedostatek pomieszczeń nadających się na organizowanie harcówek według gustów ich gospodarzy, brak pomieszczeń magazynowych dla sprzętu obozowego, niedostateczną ilość materiałów metodycznych do prowadzenia zajęć oraz zbyt duże składy osobowe drużyn. Ten ostatni mankament uniemożliwia prowadzenie pracy samodzielnej i grupowej z harcerzami przejawiającymi różne zainteresowania.

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem ustępującej Rady Hufca i wnioskami z dyskusji, konferencja podjęła uchwałę, w której akcentuje się konieczność dalszego poprawienia jakości pracy zastępów, rozwijania sprawności fizycznej wśród młodego pokolenia zielonogórzan i zacieśnianie współpracy drużyn i szczepów poprzez prowadzenie współzawodnictwa.

Rok przyszły będzie się charakteryzował zwróceniem większej uwagi na stronę zastępowego, rok 1986 — zwróceniem większej uwagi harcerzy na sport i kulturę fizyczną. Ma być powołany hufcowy sejmik zastępowych, którego zadaniem m. in. będzie wymiana doświadczeń, popularyzowanie ciekawych inicjatyw, zwyczajów i obrzędów najlepszych zastępów a także opracowywanie materiałów metodycznych i programowych dla zastępowych, objęcie szkoleniem zastępowych nie przeszkolonych na kursach śródrocznych, zimowiskach i obozach. Organizacja harcerska musi się stać bardziej widocznym propagatorem uprawiania przez dzieci i młodzież czynnego wypoczynku w czasie wolnym od zajęć szkolnych.

W dyskusji wypowiedzieli się także, sekretarz KM, przewodniczący Sekcji Pionierów oraz komendant Chorągwi ZHP akcentując w swych wystąpieniach potrzebę wzmożenia pracy ideowo — wychowawczej i opiekuńczej we wszystkich środowiskach młodzieżowych.

Komendantem Zielonogórskiego Hufca ZHP został ponownie wybrany harcmistrz PRL **Leszek Kornosz.**

KTM

W ZIELONEJ GÓRZE

Kolekcjonerskie targi staroci

W najbliższą niedzielę, 9 grudnia br. od godziny 9 do 13 trwać będą — ostatnie w tym roku — kolekcjonerskie targi staroci. Określenie „starocie" to oczywiście nazwa umowna, bo na tych targach można spotkać zarówno znaczki pocztowe, odznaki, muszle, poroża zwierząt łownych, monety, banknoty jak i różnorodne militaria, książki i albumy o sztuce, całkiem niedawnych emisji itp. A więc prawie wszystko, co może zaspokoić zainteresowania różnych zbieraczy i okazyjnych nabywców ciekawych drobiazgów. Wyszukać tam będzie można także niebanalny prezent pod choinkę.

Niedzielny spacer po pasażu Domu Kultury „Novita" (przy ul. II Armii nr 36/38) w Zielonej Górze to miły relaks i na pewno również okazja spotkania się z wieloma znajomymi.

Przy okazji zarząd klubu kolekcjonerów „Gustatores" informuje członków o przyjmowaniu zapisów na planowaną wycieczkę do Berlina i Poczdamu.

ESTRADA — ZAPRASZA

wszystkie dzieci na bajkę pt.

„JAŚ I MAŁGOSIA"

Gospodarzem imprez organizowanych od 8 do 15 stycznia 1985 r. będzie tradycyjny Gwiazdor.

Bliższych informacji udziela Estrada w Zielonej Górze, tel. 728-64, 728-73. K-6955

Prezydium ZW PZERiI w sprawie obsługi poza kolejnością

VII Konferencja Wojewódzka Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Zielonej Górze, odbyta w dniu 22 listopada 1984 r. upoważniła nowo wybrane władze do złożenia niniejszego oświadczenia:

Od dłuższego czasu prasa informuje o prowadzonych rozmowach pomiędzy związkami zawodowymi a Urzędem Wojewódzkim w sprawie obsługi tzw. „uprzywilejowanych" poza kolejnością w placówkach handlu uspołecznionego. Jednocześnie prowadzona jest polemika prasowa, która wywołuje ferment i niezadowolenie poważnej części województwa.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PZERiI jest zdania, że dyskusje na tak wysokim szczeblu są pożądane. Uważamy, że nawet jest konieczny, aby w dyskusjach tego typu uczestniczyli przedstawiciele związków zawodowych. Poważna część rentobiorców jest ich członkami. Trudno jednak zrozumieć, że na tego typu rozmowy nie zaprasza się przedstawiciela związku, który w swych szeregach skupia 26 tys. członków i jest faktycznym reprezentantem interesów ponad 100 tys. rzeszy emerytów, rencistów i inwalidów na terenie województwa zielonogórskiego.

Prezydium uważa, że w prowadzonych rozmowach uczestniczyć winni także przedstawiciele pokrewnych związków, jak: Niewidomych, Głuchych, Inwalidów Wojennych i Wojskowych oraz ZBoWiD i Towarzystwa Walki z Kalectwem.

Pomoc dla dzieci etiopskich

Załoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Zielonej Górze przekazała głodującym dzieciom Etiopii z indywidualnych składek kwotę 104.058 zł.

Seminarium w WOKI

Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego KW PZPR w Zielonej Górze organizuje w dniach 5 i 6 bm. seminarium ideologiczne poświęcone 40-leciu PRL i powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy. Wezmą w nim udział lektorzy KC: doc. dr **W. Ważniewski,** doc. dr **A. Kupich** i radca w MSZ **M. Olender,** którzy przedstawią tematy dotyczące PPR-owskiej koncepcji Polski, dorobku społeczno - gospodarczego PRL w 40-leciu oraz osiągnięć polskiej polityki zagranicznej. Seminarium rozpoczyna się o godz. 10.

W ramach seminarium — dziś 5 bm. o godz. 14.30 dr **M. Krajewski** omówi rolę programową myśli PZPR w procesie rozwoju Polski Ludowej.

WOKI zaprasza na wykład lektorów, wykładowców szkolenia partyjnego i wszystkich zainteresowanych.

Z ukosa

Rachunek za telefon reguluj na poczcie

W związku ze zmianą taryfy opłat za telefony, abonenci dopiero teraz otrzymują rachunki. Od tych, którzy pragną je regulować w II Oddziale PKO, żąda się dodatkowej opłaty za zwłokę. Na poczcie głównej należności za telefony przyjmuje się bez szemrania i naliczania kar. Klienci rezygnują więc z usług inkasenckich PKO i szturmują okienka poczty.

Jak to się zatem dzieje, że dwie instytucje tak bardzo różnie interpretują zapewnienia Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji, z których wynika, że wyjątkowo w tym miesiącu termin płatności należności telefonicznych przesunięto, bez żadnych konsekwencji dla abonentów, do połowy grudnia?

OŚRODEK WYDAWNICZO-PRASOWY

Przy alei Wojska Polskiego, w miejscu byłego postoju taksówek bagażowych przygotowuje się front robót pod budowę Ośrodka Wydawniczo-Prasowego naszego wydawnictwa.

Fot. **Tomasz Gawałkiewicz**

Prezent pod choinkę

W okresie przedświątecznym w mieście pojawia się jakoby więcej ludzi. Chodzą od sklepu, do sklepu w poszukiwaniu świątecznych smakołyków i oczywiście gwiazdkowych prezentów.

Dom Towarowy „Centrum" w Zielonej Górze przygotował dla swoich klientów świąteczne niespodzianki.

Od 7 bm. „Centrum" prowadzić będzie sprzedaż artykułów przecenionych. Wartość towaru skierowanego do przeceny wynosi 9 mln zł. Po przecenie artykuły będą tańsze średnio o 40 procent. Po obniżonej cenie będziemy mogli m.in. zakupić: obuwie — półbuty szkolne, dziecięce i damskie oraz kozaczki dziecięce i damskie, zabawki — samochody drewniane, różne składanki, pasmanterię — kolnierzyki, muszki i szale, kosmetyki — woda kolońska eliksir do ust, wsuwki do włosów. Oprócz tego przecenione zostaną 74 pozycje artykułów konfekcyjnych np. dziewczęce bluzki, spódnice, spodnie, kurtki, płaszcze i sukienki; damskie kurtki, bluzki, suknie, spódnice i wdzianka; męskie marynarki, bluzy i koszule oraz komplety młodzieżowe.

Obniżce cen ulegają artykuły zakupione przez handel w 1982 roku. Niektóre z nich, szczególnie obuwie, przecenione już po raz drugi.

Sprzedaż towarów przecenionych odbywać się będzie na specjalnym stoisku usytuowanym na I piętrze Domu Towarowego.

Kolejną niespodzianką, którą przygotowuje DT „Centrum" są atrakcyjne paczki. Od 17 bm. będzie można dla swoich bliskich zakupić gotowy (zapakowany w papier i przewiązany kolorową wstążką) prezent pod choinkę. Na dwóch stoiskach — kosmetycznym i galanterii skórzanej — wyłożona będzie (pod szkłem) zawartość 3 rodzajów paczek, by klient mógł wybrać. Zawierać one będą poszukiwane rajstopy, pończochy, skarpety (elastyczne, wełniane i bawełniane) oraz kosmetyki. Cena prezentów wynosić będzie od 500 do 1500 złotych.

Tuż przed samymi świętami, bo 20 bm. na stoisko z zabawkami trafią jeszcze lalki z krakowskiej wytwórni lalek. Z importu, „Centrum" otrzyma klocki, samochody na baterię, traktory i samoloty. Zdążą więc rodzice zakupić dla swoich milusińskich gwiazdkowy prezent. K.H.

Gdzie powitać Nowy Rok?

Do końca roku pozostało już niewiele dni. Dlatego coraz częściej słyszy się pytania — gdzie powitać Nowy Rok? Zapewne wielu z nas wybierze się na bale sylwestrowe zorganizowane przez zakłady pracy bądź też spędzi tę ostatnią noc w roku w gronie rodzinnym. A co z tymi osobami, które by chciały skorzystać z ofert biur turystycznych lub zabawić się w lokalach gastronomicznych? Na co one będą mogły liczyć?

OTO PROPOZYCJE BIUR PODRÓŻY.

„Orbis". Tu sporo miejsc już rozdysponowano. Pozostały jedynie 4-dniowe wyjazdy autokarem do Pragi i Budapesztu, albo spędzenie Sylwestra w warszawskich hotelach: „Forum" i „Grand" oraz w „orbisowskim" motelu w Cieszynie.

W PTTK ofert jest nieco więcej Szolnok (Węgry) i Chrudim koło Pardubic (Czechosłowacja) — to wyjazdy zagraniczne. W kraju zaś proponuje się Sylwestra w Karkonoszach, a konkretnie w Jeleniej Górze, Karpaczu i Szklarskiej Porębie.

Podobne imprezy organizuje „Gromada". Oprócz 5-dniowego wyjazdu do Hradec Kralove (Czechosłowacja) są wolne miejsca na 2-tygodniowe wczasy świąteczno - sylwestrowe w Karpaczu oraz tygodniowe (na przełomie grudnia i stycznia) w Bierutowicach, Szklarskiej Porębie i Lubawce.

„Turysta" ma na Nowy Rok miejsca w Karpaczu, „Tramp" — w Bierutowicach, Borowicach i również w Karpaczu, a „Juventur" — w Budapeszcie.

Są jednak osoby, które bądź to nie mogą, bądź nie chcą nigdzie wyjeżdżać. Chcą natomiast spędzić Sylwestra w Zielonej Górze. Gdzie więc mogłoby się one zabawić? Otóż bale sylwestrowe na terenie miasta organizowane będą w pięciu lokalach gastronomicznych: „Topazie", „Pod górnej", „Witebskiej", w winiarni „Bachus" i kawiarni „Roksana". Z.S.

Wieczór z Mikołajem

Szósty grudnia — Mikołaja, dzień z utęsknieniem oczekiwany jest zwłaszcza przez dzieci. Aby utkwił on szczególnie w pamięci milusińskich, Akademickie Biuro Kultury i Sztuki ZSP „Alma-Art" organizuje dla nich „Wieczór z Mikołajem" czyli bal pełen zabaw, konkursów i niespodzianek.

Odbędzie się on 6 grudnia 1984 r., o godz. 17 w Klubie Środowiskowym w parku Tysiąclecia. Organizatorzy zapraszają do siedziby „Alma-Artu" wszystkie dzieci, które chcą mile spędzić ten wieczór.

KRÓTKO O wszystkim

ZEBRANIE KOŁA PRZEWODNIKÓW PTTK

Jutro, 6 bm. o godzinie 17 w salce Klubu Spółdzielczości Pracy przy ulicy Bohaterów Westerplatte 9 odbędzie się zebranie sprawozdawczo - wyborcze koła przewodników PTTK.

SPOTKANIE PODOPIECZNYCH Z DZIAŁACZAMI PKPS

Zarząd Miejsko - Gminny Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Zielonej Górze wraz z innymi partnerami organizuje uroczyste spotkanie podopiecznych PKPS z działaczami tego stowarzyszenia. Spotkanie odbędzie się 7 bm. o godzinie 16.30 w Klubie MPiK.

MIKOŁAJOWE PREZENTY

Klub „Pod Hubą" zaprasza do swojej siedziby dzieci 6 bm. o godz. 17 na imprezę zatytułowaną „Mikołajowe prezenty" W programie: zabawy, gry, konkursy, projekcja bajek.

KONCERT W KLUBIE SENIORA

Oddział Miejski Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów zaprasza wszystkich członków na koncert kameralny w wykonaniu zielonogórskich filharmoników. Koncert odbędzie się 6 bm. o godzinie 17 w klubie przy ulicy Lisowskiego 3.

KLUB ZAPLECZE ZAPRASZA...

...dziś o godzinie 18.15 na przegląd satyrycznych rysunków Kazimierza Wysockiego. O godz. 18.30 przewiduje się inaugurację „ligi humorystów". W tej zabawie mogą wziąć udział wszyscy, którzy ukończyli 16 lat.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 4 grudnia 1984 r. odszedł od nas na zawsze przeżywszy 52 lata mój drogi Mąż, Tatuś, Teść i Dziadek

Kazimierz Białkowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 6 grudnia 1984 r. o godzinie 12 na cmentarzu komunalnym przy ulicy Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pogrążona w żałobie

rodzina.

16374-G

ŚRODA
5
GRUDNIA
SABINY, KRYSPINA

TEATRY

Teatr im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze — 16 — Rozmowy przy wycinaniu lasu, 18 Abelard i Heloiza (w wieży głodowej).

KINA

„WENUS" — 10.30, 13, 15.15, 17.30, 19.45 — E.T. (USA 12 l.)
„NYSA" — 9.30 — Sabina Kleist — lat 7 (NRD b.o.), 11, 15.15, 17.30 — Coma (USA 18 l.), 19.45 — Dziecko Rosemary (USA 18 l.)
„NEWA" — 15.30, 17.30, 19.30 — Trzeba zabić tę miłość (pol. 18 l.)

MUZEA WYSTAWY

Muzeum w Zielonej Górze — czynne 11—17 Wystawy. Człowiek, emocje, malarstwo, grafika rzeźba Malarstwo i tkanina przestrzenna Lucyny Krakowskiej „Marzenie przestrzeni". Galeria Jana Berdyszaka. Galeria Józefa Burlewicza. Galeria Andrzeja Gieragi. Galeria Mariana Kruczka. Winiarstwo, sztuka, rzemiosło, tradycje. Promocje artystyczne Anatola Burcewa. „Przywrócić Polsce" — wystawa z okazji 40-lecia PRL. Starożytny Egipt

Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy — czynne 9—16 Środkowe Nadodrze w pierwszym tysiącleciu przed naszą erą. Środkowe Nadodrze u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej w okresie piastowskim. Wystawa biograficzna Józefa i Bogdana Kostrzewskich.

Muzeum Etnograficzne z siedzibą w Ochli — czynne 10—16. Dziecko w sztuce ludowej. Sztuka ludowa dla dziecka.

Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie — czynne 10—16. Ciężki sprzęt bojowy WP.

Salon BWA — czynny 12—17. Ryszard Winiarski i jego pracownia.

Galeria WSP — czynna 9—17. Akt w malarstwie i fotografii Wandy Kościuszkiewicz i Ryszarda Kaniewskiego.

Galeria PSP przy ul. Żeromskiego — czynna 9.30—18. Prezentuje współczesne dzieła sztuki.

Klub MPiK — czynny 9—20. Rysunki Elżbiety Kupisz.

APTEKI

Dyżur pełni apteka przy ul. Karola Marksa.

TELEFONY

Pogotowie Milicyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazownicze	2181
Pogotowie Weterynaryjne (czynne cała dobę)	917
Młodzieżowy Telefon Zaufania (14—17)	988

Pomoc drogowa

Zielona Góra, ul. Walki Młodych 31 (7—15)	70552
Zielona Góra, ul. Walki Młodych (7—18)	981
Kożuchów	493

Życzliwość NA CO DZIEŃ

Wiesław Banaszak może odebrać ważny dokument osobisty w naszej redakcji, pokój nr 12 przy alei Niepodległości 25.

Dowód osobisty na nazwisko Edward Rogowski można odebrać w redakcji, pok. nr 12.

W sklepie mięsnym WCH przy ul. Chrobrego w piątek (30 listopada) klient oprócz 60 dkg kiełbasy otrzymał dodatkowo mięso, które zakupiła młoda kobieta. Informacje można uzyskać w sklepie przy ul. Chrobrego.

Roman Suchecki może odebrać wkładkę zaopatrzenia przy ulicy Łużyckiej 86A/5 (nadleśnictwo). Wkładka została wystawiona przez KPKS w Zielonej Górze

GAZETA LUBUSKA

— dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Redakcja, al. Niepodległości 25, skr. pocztowa 120, 65-950 Zielona Góra. Telefony: centrala 4661—4667 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny — Zdzisław Olas — 709-55. Sekretarz redakcji — 37-07 Redakcja nocna — 52-76, Dział miejski — 29-12, Dział ekonom. — 56-62, Dział łączności z czytelnikami — 711-41. Oddział redakcji w Gorzowie ul. Marchlewskiego 15 66-400 Gorzów, tel. 253-62 Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe al. Niepodległości 25 65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 51 (łączy centrala telefoniczna 4661—4667) Druk: Drukarnia Prasowa ZWP ul. Reja 5, 65-076 Zielona Góra OGŁOSZENIA przyjmuje: Biuro Reklam Ogłoszeń ZWP 65-042 Zielona Góra al. Niepodległości 25 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada PRENUMERATA: Informacji o warunkach prenumeraty udzielają Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 23, konto NBP XV Oddział w Warszawie 1153-201045-139-11. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 procent dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 procent dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

A-21 Zlec. 1351

21 nazwisk na liście propozycji

Kto w dziesiątce asów gorzowskiego sportu — 1984?

Schyłek każdego roku jest okresem różnego rodzaju podsumowań, również w sporcie. Do tradycji należą m. in. plebiscyty, w których sympatycy sportu wybierają najlepszych, bądź najpopularniejszych zawodników w poszczególnych dyscyplinach, krajach, regionach. W pełnym toku jest już mający szczególnie bogatą historię plebiscyt **„Przeglądu Sportowego"** na 10 najlepszych polskich sportowców w 1984 roku.

Pora również zaprosić czytelników „Gazety Lubuskiej" do udziału w dorocznych plebiscytach, które organizujemy wspólnie z WKFSiT UW w Gorzowie i Zielonej Górze. Tym razem, na „pierwszy ogień" idzie plebiscyt na 10 najlepszych (najpopularniejszych) sportowców województwa gorzowskiego w 1984 r. Już w pierwszą sobotę przyszłego roku, 5 stycznia, w trakcie sportowego balu nad balami dowiemy się, który ze sportowców znalazł najwięcej uznania w oczach czytelników, kto trafił do honorowej dziesiątki najlepszych.

Najlepszego, najpopularniejszego sportowca województwa gorzowskiego wybierać będziemy już po raz dziewiąty. Po nowym podziale administracyjnym kraju w 1975 r., plebiscyty oddzielne dla obu lubuskich województw rozpoczęliśmy u schyłku 1976 r. **Łatwo wyliczyć, że za rok obchodzić będziemy skromny jubileusz 10-lecia plebiscytu, który „Gazeta Lubuska" organizuje wspólnie z Wydziałem Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie.** Wcześniej, czołowi zawodnicy Gorzowa, wielokrotnie odgrywali wiodącą rolę w plebiscycie na 10 najlepszych sportowców Ziemi Lubuskiej.

Pora przejść do szczegółów bieżącego plebiscytu, w którym głosować będziemy do 24 bm. (decyduje data stempla pocztowego). Poniżej zamieszczamy pierwszy kupon. By ułatwić komisji pracę prosimy wypełniać je czytelnie i nie zwlekać z wysłaniem pod adres: **Wojewódzka Federacja Sportu, ul. Fabryczna 41, 66-400 Gorzów Wlkp.** Regulamin dopuszcza również przesyłanie nazwisk sportowców na kartach pocztowych. Wyniki plebiscytu ogłosimy w poniedziałkowym wydaniu „GL", 7 stycznia 1985 r.

Nie zabraknie nagród dla uczestników plebiscytu. Czytelnicy, których dziesiątki będą identyczne z końcową listą, bądź najbardziej do tej listy zbliżone, staną przed szansą wylosowania bonów towarowych PKO. Listę nagrodzonych zamieścimy we wtorek, 8 stycznia 1985 r.

Oddzielnie publikujemy listę propozycji. Wyjaśniamy, że lista nazwisk 21 sportowców ma jedynie służyć czytelnikom pomocą przy dokonywaniu wyboru. Oczywiście, można również głosować na sportowców spoza listy. Wychodząc z propozycją uhonorowania tych, a nie innych sportowców, organizatorzy uwzględnili przede wszystkim wartość osiągnięć zawodników w wysokim wyczynie, choć i tu mogą powstać pewne kontrowersje. Jak to w plebiscycie.

Pominięto zatem mistrza XI OSM w biegu na 200 m. — **Piotra Gintowta,** srebrnego medalistę tej imprezy w skoku wzwyż — **Mirosława Adamowskiego,** kolejnych zawodników z silnej grupy łuczników, czy utalentowanych zapaśników z wicemistrzem Polski juniorów — **Markiem Kraszewskim.** Być może, w wyniku głosowania, ostateczna kolejność będzie się różnić od naszych przewidywań. Ale to już sprawa głosujących...

W tegorocznym plebiscycie zmianie ulegną zasady honorowania szkoleniowców. Tym razem nie będzie głosowania na kartach pocztowych, natomiast najlepszych trenerów, wychowawców wyłoni specjalnie powołana, złożona z fachowców komisja. Do tematu powrócimy.

Poniżej — pierwszy kupon. Wszystkich lubuskich sympatyków sportu (nie tylko gorzowskich) zapraszamy do udziału. Te formę społecznego uznania zawodnicy cenią bardzo wysoko. Duża liczba głosów świadczyć będzie o popularności sportowców oraz potrzebie organizowania plebiscytów również w przyszłości. Zapraszamy!

Na kogo głosujemy?

Tegoroczna lista propozycji zawiera nazwiska 21 sportowców reprezentujących 9 dyscyplin. Po trzech przedstawicieli mają: kolarstwo, łucznictwo, piłka ręczna, piłka wodna i żużel. Zyskującą sobie coraz większą popularność koszykówkę reprezentują dwie zawodniczki, podobnie jest z kajakarzami. Pojedyńczych przedstawicieli mają judo i sport samochodowy. Oto wspomniana lista wraz z krótkim przypomnieniem tegorocznych sukcesów sportowców:

JUDO

Maria Gontowicz (AZS AWF Gorzów) — brązowa medalistka MP seniorek i mistrzyni kraju w kat. juniorek, uczestniczka mistrzostw Europy.

KAJAKARSTWO

Bogdan Piotrowski (Admira Gorzów) — srebrny medalista MP seniorów w wyścigu kanadyjek (C-2 wraz z M. Zacharą), mistrz i wicemistrz Polski juniorów.

Marek Zachara (Admira Gorzów) — reprezentant Polski, wicemistrz kraju w kat. seniorów (wraz z B. Piotrowskim) w wyścigu kanadyjek.

KOLARSTWO

Lech Piasecki (Orlęta Gorzów) — mistrz Polski w jeździe indywidualnej na czas, wicemistrz w wyścigu górskim oraz długodystansowym na torze, brązowy medalista w wyścigu ze startu wspólnego, uczestnik Zawodów Przyjaźni.

Edward Piech (LKS POM Strzelce) — brązowy medalista MP w przełajach, uczestnik mistrzostw świata w tej konkurencji.

Kazimierz Szczepaniak (LKS POM Strzelce) — wicemistrz Polski juniorów w jeździe indywidualnej na czas.

KOSZYKÓWKA

Teresa Butrym (Stilon Gorzów) — czołowa zawodniczka beniaminka II ligi.

Julita Orłowska (Stilon Gorzów) — jak wyżej, jest w kadrze narodowej juniorek.

ŁUCZNICTWO

Zbigniew Narbutowicz (Orlęta Gorzów) — podpora drużynowego mistrza kraju, ustanowił cztery rekordy Polski, zdobył dwa brązowe medale w IMP, uczestniczył w Zawodach Przyjaźni.

Jerzy Pasterzak (Orlęta Gorzów) — ustanowił trzy rekordy Polski, silny punkt drużynowego mistrza kraju.

Andrzej Pietrzak (Orlęta Gorzów) — wicemistrz Polski juniorów (zdobył w tych mistrzostwach pięć medali), również silny punkt drużyny.

PIŁKA RĘCZNA

Jerzy Górski (AZS AWF Gorzów) — trzeci na liście najlepszych strzelców I ligi w sezonie 1983/84.

Marek Kozielski (AZS AWF Gorzów) — wyróżniający się bramkarz w I lidze.

Leszek Sadowy (AZS AWF Gorzów) — jeden z najskuteczniejszych strzelców w I lidze (w pierwszej rundzie bieżącego sezonu).

PIŁKA WODNA

Sławomir Andruszkiewicz (Stilon Gorzów) — zawodnik drużyny mistrza Polski i zdobywcy Pucharu Polski.

Krzysztof Borowski (Stilon Gorzów) — jak wyżej.

Janusz Michalski (Stilon Gorzów) — jak wyżej.

SPORT SAMOCHODOWY

Andrzej Szyjkowski (Automobilklub Gorzowski) — wicemistrz Polski w rajdach samochodowych w klasie A-700 (z pilotem Ryszardem Romanowskim).

ŻUŻEL

Edward Jancarz (Stal Gorzów) — po raz jedenasty zakwalifikował się do finału indywidualnych mistrzostw świata (kontuzja wyeliminowała go z udziału w tej imprezie), czołowy zawodnik drużyny I wicemistrza Polski, I wicemistrz kraju w jeździe parami.

Bogusław Nowak (Stal Gorzów) — finalista IMP i „Złotego Kasku", I wicemistrz Polski (drużynowo i w parach).

Jerzy Rembas (Stal Gorzów) — I wicemistrz Polski (indywidualnie, drużynowo i w jeździe parami), finalista „Złotego Kasku", zajął 3 m. w klasyfikacji „Tęczowego Kasku".

KUPON PLEBISCYTOWY — 1984

1.	10 pkt.	6.	5 pkt.
2.	9 pkt.	7.	4 pkt.
3.	8 pkt.	8.	3 pkt.
4.	7 pkt.	9.	2 pkt.
5.	6 pkt.	10.	1 pkt.

(dokładny adres)

.....

SPORT

Dynamo — Widzew w Tbilisi

Do łódzkiego Widzewa nadszedł teleks z federacji piłkarskiej ZSRR, w którym poinformowano o zmianie miejsca rozegrania rewanżowego meczu III rundy Pucharu UEFA Dynamo Mińsk — Widzew Łódź. Ze względu na trudne, zimowe warunki (niska temperatura, opady śniegu) gospodarze tego spotkania postanowili rozegrać mecz z Widzewem w Tbilisi. Odbędzie się on na stadionie miejscowego Dynama 12 grudnia o godz. 18.00 czasu moskiewskiego.

Sędzią głównym meczu będzie Włoch **Bergamo.**

Transmisja z I ligi koszykarzy

Jak już informowaliśmy, dziś o godzinie 18.00 w Drzonkowie rozpocznie się mecz I ligi koszykówki drużyn męskich Zastal Zielona Góra — Legia Warszawa. Rozgłośnia Polskiego Radia w Zielonej Górze postanowiła obszerne fragmenty meczu transmitować na falach ultrakrótkich. Początek transmisji również o godz. 18.

Natomiast już o godz. 7.40 w Radio poranku — najświeższe doniesienia z obozu zastalowców, rozmowy z dyrektorem klubu — **Czesławem Protasewiczem** oraz trenerem — **Tadeuszem Aleksandrowiczem.**

Jerzy Chromik sportowcem-górnikiem 40-lecia Polski Ludowej

W Katowicach ogłoszono wyniki plebiscytu, zorganizowanego przez **„Dziennik Zachodni"** i katowicką telewizję, na najpopularniejszą „10" sportowców - górników 40-lecia Polski Ludowej. Uczestnicy plebiscytu — do redakcji „Dziennika Zachodniego" wpłynęło ponad 12 tys. kuponów — wybrali zwycięzcę **Jerzego Chromika** — lekkoatletę, naszego pierwszego powojennego rekordzistę świata w lekkiej atletyce, obecnie inżyniera górniczego kopalni „Wujek" w Katowicach. Jerzy Chromik zgromadził ponad 92 tys. punktów i wyprzedził **Zygfryda Szołtysika** — wielokrotnego reprezentanta Polski w piłce nożnej, piłka ręcznej i siatkówce.

Zwycięzcy plebiscytu — okolicznościowy puchar oraz list uznaniowy wręczył minister Górnictwa i Energetyki gen. dywizji **Czesław Piotrowski.**

„10" najpopularniejszych sportowców - górników 40-lecia Polski Ludowej:

1. Jerzy Chromik „Górnik Zabrze" — 92.107 pkt., **2. Zygfryd Szołtysik** „Górnik Zabrze", „Górnik Knurów" — 86.012 pkt., **3. Andrzej Supron** „GKS Katowice" — 62.501 pkt., **4. Hubert Kostka** „Górnik Zabrze" — 61.843 pkt., **5. Andrzej Wyględa** „KOW Rybnik" — 42.106 pkt., **6. Edward Sarul** „Górnik Zabrze" — 40.132 pkt., **7. Lucyna Langer - Kałek** „GKS Tychy" — 36.185 pkt., **8. Ernest Pol** „Górnik Zabrze" — 26.316 pkt., **9. Henryk Średnicki** „Górnik Sosnowiec" — 25.002 pkt., **10.** ex aequo **Barbara Piecha** „GKS Katowice" — 19.737 pkt., **Zygmunt Pawlas** „GKS Katowice" — 19.737 pkt.

Notatnik pływacki

● W Szczecinie odbyły się strefowe mistrzostwa Polski nauczycieli w pływaniu. W zawodach dobrze wystartowała dwuosobowa ekipa zielonogórska reprezentowana przez nauczycieli z SP nr 10. Oto ciekawsze wyniki zielonogórskich zawodników: 1 m. Waldemara Grajka na 50 m st. grzb. — 0.34,4 i 3 m. na 100 m st. dow. — 1.13,5; 1 m. Włodzimierza Klimka na 100 m st. klas — 1.39,4 i 2 m. na dystansie dwukrotnie krótszym — 0.40,3.

● Okręgowy Związek Pływacki w Zielonej Górze organizuje kurs dla kandydatów na sędziów pływania. Pierwsze zajęcia rozpoczną się 7 bm. o godz. 17 w budynku WFS przy ul. Chopina (sala konferencyjna na II p.). Zapisy przyjmuje się telefonicznie pod nr 4507 i 2946 oraz w dniu kursu bezpośrednio przed zajęciami.

Piłkarskie remanenty

Oto zweryfikowane tabele rozgrywek pierwszej rundy piłkarskiej klasy „C" delegatury nowosolskiej:

GRUPA I:			
Błękitni Lubięcin	8	14	25:4
Tęcza Siedlisko	8	13	23:5
Kora Niedoradz	8	12	23:11
Orzeł Otyń	8	10	33:10
LZS Zakęcie	8	10	21:16
Lubusz Lipiny	8	6	15:32
Budowlani Siedlisko	8	4	14:22
Huragan Czaslaw	8	2	5:36
Czarni Bielawy	8	1	10:38
GRUPA II:			
Zawisza Radwanów	9	16	37:11
Odra Milsko	9	15	30:18
Lotnik Przylep	9	13	26:17
Sparta Leżyce	9	12	16:10
Start Ploty	9	9	25:25
LZS Zabór	9	7	16:17
Orkan Drzonów	9	6	14:19
Ceramik Drzeszków	9	5	11:20
Iskra Grabowiec	9	4	9:25
Zorza Ochla	9	3	10:27
GRUPA III:			
LZS Gościeszowice	11	20	58:10
Bizon Borów W.	11	20	57:15
Ursus Stypułów	11	14	30:26
Mirocin Dolny	11	14	29:26
LZS Sieścieborzyce	11	13	30:18
LZS Witków	11	12	34:24
Huragan Mycielin	11	9	24:38
Zryw Solniki	11	8	18:31
Odra Kielcz	11	8	21:36
LZS Czeiradz	10	6	17:36
LZS Długie	10	4	12:34
LZS Przecław	11	3	10:40

Dwie ostatnie drużyny, za oddawanie spotkań walkowerem, zostały wycofane z rozgrywek rundy wiosennej.

— ◆ —

Delegatura OZPN w Nowej Soli przyjmuje zgłoszenia drużyn do rozgrywek o Puchar Zimy do 31 grudnia br. Obowiązują zgłoszenia na piśmie.

— ◆ —

Do rozgrywek Pucharu Polski szczebla wojewódzkiego z delegatury nowosolskiej zakwalifikowały się: Tęcza Siedlisko, Odra Kielcz, Iskra Grabowiec i Lotnik Przylep. Z delegatury wolsztyńskiej awans wywalczyły: Orkan Chobienice, Orkan Chorzemin, LZS Jaromierz, Szarka Reklin.

Z okazji Dnia Odlewnika

Piłkarze Śląska wygrali turniej w hali

Już po raz drugi nowosolscy działacze zorganizowali interesujący turniej piłki nożnej w hali. Turniej rozgrywany z okazji Dnia Odlewnika zgromadził drużyny I, II i III ligi. Osiem zespołów rywalizowało w dwóch grupach systemem „każdy z każdym", po czym odbyły się finałowe spotkania o 1, 3, 5 i 7 m. Mecze trwały 2x15 min. i odbywały się w hali Dozametu.

Okolicznościowy puchar zdobyli piłkarze Śląska Wrocław. Po wygraniu w swojej grupie eliminacyjnej, w decydującym spotkaniu wrocławianie pokonali Olimpię Poznań 3:1. W meczu o 3 m. Dozamet I Nowa Sól zwyciężył Lecha Poznań 1:0, w meczu o 5 m. Dozamet II wygrał z Chrobrym Głogów 5:3, natomiast 7 m. przypadło piłkarzom Zagłębia Lubin po wygraniu z Pafawagiem Wrocław 4:2.

Zmaganiom piłkarzy, wśród których nie brakowało wielu zawodników stanowiących trzon swoich drużyn w sezonie ligowym, towarzyszyło duże zainteresowanie kibiców. Halowa piłka nożna jest grą szybką, ma swój specyficzny smaczek. Zadowoleni byli widzowie, zadowoleni piłkarze, umawiając się na spotkanie w przyszłym roku.

Najskuteczniejszym snajperem okazał się **Trojanowski** z Dozametu, a najlepszym bramkarzem uznano **Bzdęgę** z Olimpii.

Tenis stołowy

W Drzonkowie odbył się II okręgowy turniej klasyfikacyjny tenisa stołowego w trzech kategoriach wieku. Drzonkowski OTK poprzedziły eliminacje rejonowe, w których uczestniczyło ok. 400 dziewcząt i chłopców.

Młodziczki: 1. Ewelina Krajczyk (Zryw Z. Góra), 2. Katarzyna Frydrychowicz (Astra Nowa Sól), 3. Iwona Biniewska (Zryw), 4. Ewa Lachowicz, 5. Anna Witkowska (obie Astra), 6. Beata Sagan (Budowlani Lubsko); **młodzicy:** 1. Tomasz Kaczmarek, 2. Tomasz Lupa (obaj Spartak Żagań), 3. Piotr Malski, 4. Marcin Sobeczek (obaj Zryw), 5. Marek Szuplak (Sokół Bobrowice), 6. Radosław Michalski (SP-2 Krosno).

Młodsze juniorki: 1. Małgorzata Miś (Lumel), 2. E. Krajczyk, 3. Arbeta Wanowska (Lumel), 4. Renata Anusewicz (Bóbr Bobrowice), 5 K. Frydrychowicz, 6. Joanna Cyra (Astra); **młodsi juniorzy:** 1. Piotr Kawa (Budowlani L.), 2. Ireneusz Stempel, 3. Dariusz Piotrowski, 4. Krzysztof Kaczmarek (wszyscy Spartak), 5. Leszek Kołodziej (Budowlani L.), 6. Paweł Jabłoński (Bóbr).

Juniorki: 1. E. Krajczyk, 2. M. Miś, 3. A. Wanowska, 4. R. Anusewicz, 5. Monika Dardzińska (Budowlani L.); **juniorzy:** 1. Mirosław Moszczyński (Lumel), 2. P. Kawa, 3. K. Kaczmarek, 4. Marek Lipski, 5. Adam Misiak (obaj Zryw), 6. Wiesław Kuchta (Lumel).

W najbliższą niedzielę, 9 bm. w Drzonkowie odbędzie się II OTK w kategorii seniorek i seniorów. Początek turnieju o godz. 10.

Brydż sportowy

Młodzi gorzowianie mistrzami Polski

Po tytuł złotych medalistów w finale brydżowych mistrzostw Polski par młodzieżowych (do 25 lat) sięgnęli gorzowianie **Andrzej Choniawko i Mirosław Soroka.** Obaj mają po 24 lata, startują w tej konkurencji razem od 1982 roku, plasowali się w pierwszej dziesiątce. Jest to — jak dotychczas — największy sukces gorzowskiego brydża — w żadnej konkurencji nie sięgnięto tu w ciągu ponad 25-letniej historii po tytuł mistrzowski.

2 miejsce zajęli, z bardzo nieznaczną stratą, **S. Gołębiowski i S. Tomczak** z Wrocławia, 3 — dobrze znani brydżystom lubuskim **J. Sarna i M. Tekieli** z Częstochowy.

Pozostałe pary lubuskie uplasowały się na miejscach: 29 — **Dolganow — Łuksza** (Gorzów), 43. **Buchta — Niziński** (Z. Góra), 44. **Moszczyński — Stasiak** (Gorzów), 45. **Mas — Aleksiejuk** (Z. Góra). Nieźle. Startowało 70 par — najwięcej w historii tej konkurencji. (SW)

☆ W skrócie ☆ W skrócie

Rozegrano 29 partię meczu o szachowe mistrzostwo świata mężczyzn, toczonego między **Anatolijem Karpowem i Garri Kasparowem.** Była to najkrótsza partia tego meczu, gdyż już po 13 ruchu zakończyła się remisem zaproponowanym przez Kasparowa. Tak więc w meczu prowadzi nadal Karpow 5:0

— ◆ —

Dwukrotna złota medalistka olimpijska w skoku wzwyż — **Ulrike Meyfarth (RFN)** oświadczyła, iż definitywnie wycofuje się z czynnego życia sportowego. Dodała zarazem, iż nie ma jeszcze sprecyzowanych planów na najbliższą przyszłość. Ulrike Meyfarth mając 16 lat po raz pierwszy wygrała skok wzwyż na igrzyskach w 1972 r. w Monachium, a powtórzyła ten sukces 12 lat później, w Los Angeles.

— ◆ —

W sparingowym spotkaniu piłkarskim drugoligowy Start Łódź pokonał Widzew Łódź 4:1 (1:0). Widzew wystąpił bez Henryka Bolesty, Dariusza Dziekanowskiego, Romana Wójcickiego, Jerzego Wijasa, Krzysztofa Kamińskiego i Włodzimierza Smolarka.

Totalizator

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 1/2. 12. 1984 r. według wstępnych danych stwierdzono:

Liga angielska — kwota na wygrane 24.454.044 zł.

111 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po około 55.000 zł, 2870 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po około 2.000 zł, 32.136 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 190 zł, 193.820 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 31 zł.

Z uwagi na okres reklamacyjny (8 dni) wysokość wygranych może ulec zmianie.

TELEWIZJA

ŚRODA, 5 GRUDNIA

PROGRAM I: 6 TTR — Język polski, sem. III — Tradycja i współczesność w „Nad Niemnem"; 6.30 TTR — Matematyka, sem. III — Pochodne funkcji w punkcie; 8.10 Historia, kl. 8 — Nauka i kultura II Rzeczypospolitej; 9 Krajobrazy Polski — W hucie żelaza; 9.25 Film dla 2 zmiany — „Pomyślnych wiatrów" — czech. film fab.; 10.50 Dt — wiadomości; 11 Język polski, kl. 4 lic. — Dzieje dramatu — J. Słowacki „Kordian" (odc. 2); 11.55 Nauka o człowieku, kl. 7 i 8 — Oddychanie; 13.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. I — Układ zasilania silników wysokoprężnych; 14 TTR — Hodowla zwierząt, sem. I — Procesy przemiany materii; 14.30 Krajobrazy Polski, kl. 4 — W hucie żelaza; 15.50 NURT — Dydaktyka matematyki — Ćwiczenia związane z opracowaniem nowej definicji; 16.20 Program dnia; 16.25 Dt — wiadomości; 16.30 Krąg — magazyn harcerski; 16.55 Dla dzieci — Tik-Tak; 17.20 Dt — wiadomości; 17.30 „Kartki z biografii Wł. I. Lenina" — „Raz obrana droga" — 17 rok życia"; 18.30 Wspólna Polska — wspólne sprawy; 18.50 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka; 19 Dobranoc — „Gucio i Cezar"; 19.10 Piłkarska kadra czeká; 19.30 Dziennik telewizyjny; 20 Publicystyka; 20.15 „Grzeszny żywot Franciszka Buły" — film prod. pol.; 22 Dt — komentarze; 22.25 „Ostatnie ślady" — film dok.; 22.55 Dt — wiadomości.

PROGRAM II: 17.55 Program dnia; 18 Filmowy świat etnografii (6) — „Kolorowe jarmarki"; 18.30 Program lokalny; 19 IV Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny; 19.20 Przeboje „Dwójki"; 19.30 Dziennik telewizyjny; 20 Za kierownicą; 20.15 Dookoła świata — „Śladami ludojada"; 20.55 Klub Antoniego Piechniczka; 21.15 Dt — wydarzenia, telefon „2"; 21.30 Bliżej prawa — Tymczasowe aresztowanie; 22 Studio sport; 23 Dt — wiadomości.

TV BERLIN:

PROGRAM I: 10 Skanderberg — rycerz z gór — film fab.; 15.25 Dziewczyna znad jeziora — film fab. CSRS; 17.15 Sport; 19 Wśród Indian, Lapończyków i Beduinów; 19.30 Dziennik; 20 Rekonwalescencja — film fab. prod. NRD; 21.45 Bokserskie mistrzostwa NRD — eliminacje; 22.30 Dziennik.

PROGRAM II: 19 Can-can — amerykański film muz.; 21.30 Dziennik; 22 Dziś w pewnym domu (9) — serial filmowy CSRS.

RADIO

PROGRAM I: 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 18, 20, 23 — Wiad.; 5.30 — 9 Poranne sygnały; 9—11 Cztery pory roku; 11.05 Konc. przed hejnałem; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.30 Stara i nowa muz. wojskowa; 14.05 Magazyn „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.15 Bank przebojów; 17 Muzyka i aktualności; 17.25 Z koncertów i festiwali; 18.15 Konc. dnia; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Konc. życzeń; 20.40 Medytacje o życiu codziennym"; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Encyklopedia wielkich głosów; 22.25 Piosenka nie jest mi obca; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II: 6, 8, 13, 17, 21 — Wiad.; 6.30 PR Zielona Góra; 8.30 Poranna serenada; 9 i 23 „Morze, morze..." — odc.; 9.20 Muzyka; 9.50 i 16.50 „Jedynym wyjściem jest śmierć" — odc.; 10 Godzina melomana; 11.10 Muzyczny non-stop; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14 Muzyka spod igły; 15.10 Mistrzowie różnych instrumentów; 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 PR Zielona Góra; 18.30 Klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Fortepian i smyczki; 21.30—1.00 Literatura i muzyka.

PROGRAM III: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18 — Wiad.; 6—9.05 Zapraszamy do Trójki; 9.20 Mała poranna muzyka; 10 Herbatka przy samowarze; 10.30 Wielcy soliści jazzu; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 i 19.50 „Dzienniki" — odc.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14 Muzyczne „grzechy" G. Rossiniego; 15.05 Przypominamy Olisa Reddinga; 16—19 Zapraszamy do Trójki; 19 „Królowie przeklęci" — odc.; 19.30 Troche swingu; 20 Studio nagrań; 21 Trzy kwadranse jazzu; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 Wielcy polscy publicyści; 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50 — Wiad.; 7.10 NURT — Psychologowie — wychowawcom; 7.40 Jęz. niemiecki; 8.10 Sygnały świata; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 9.05 i 13 Muzyka — kl. 1—3; 9.35 U przyjaciół; 10 Historia, kl. 6; 10.30 Sonata w muzyce polskiej; 11 Język polski, kl. lic.; 11.30 Płytowe kolekcje; 12.10 „W oczekiwaniu na wielką rope" — rep.; 12.30 Radio Moskwa; 13.25 Concerti grossi; 14—16 Popoł młodych słuchaczy; 16 „Wysoka fala" — odc.; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Muzykowanie kameralne; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Jęz. hiszpański; 19.55 Dla nauczycieli; 20.20—22 Wieczór muzyki i myśli; 22 Interpretacje chopinowskie; 22.50 Lektury Czwórki; 23 Muzykoterapia; 23.30 Człowiek i nauka.

PR ZIELONA GÓRA: 6.30 Radioporanek; 17.05 Wiadomości i muzyka; 17.15 Audycja redakcji publicystycznej; 17.30 Audycja słowno-muzyczna; 18 Spotkanie z książką; 18.12 I liga koszykówki Legia Warszawa — Zastal Zielona Góra (transmisja).